

Czy na 365 dni zamilkną wybuchy nuklearne?

USA deklarują gotowość zawieszenia prób z bronią jądrową

Pierwsze reakcje we Francji po oświadczeniu prez. Eisenhowera

Wypowiedź min. Gromyki

WASZYNGTON

W piątek opublikowano w Waszyngtonie oświadczenie prezydenta USA Eisenhowera.

Prez. Eisenhower deklaruje, że Stany Zjednoczone gotowe są zaprzestać prób z bronią jądrową na okres jednego roku począwszy od 31 października br. pod warunkiem, że:

1) Związek Radziecki zgodzi się na przeprowadzenie rokowań w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie zawieszenia prób jądrowych; 2) Związek Radziecki utrzyma nadal w mocy swą decyzję z marca br. o wstrzymaniu prób z bronią jądrową.

W piątek późnym wieczorem, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło oświadczenie, iż do czasu osiągnięcia porozumienia o zakazie produkcji broni jądrowej oraz o stopniowej likwidacji istniejących zapasów tej broni, rząd Francji nie zmieni swego stanowiska ani programu w sprawie zbrojeń atomowych.

Czy książka wyłowiona z morza odsłoni zagadkę wielkiej katastrofy?

Hiszpański statek „Perlon” podał drogą radiową, że wyłowił z morza dziennik pokładowy, należący do henderskiego samolotu pasażerskiego, który w ubiegłym tygodniu wpadł do Atlantyku na zachód od wybrzeży Irlandii.

Urzednicy policji przejęli znalezione książki, która, być może odsłoni przyczyny katastrofy, w której poniosło śmierć 99 osób.

poznać z tym dokumentem. Niemniej zauważył różnicę między oświadczeniem radzieckim z 31 marca br. a amerykańskim w tej sprawie. Różnica — zdaniem ministra Gromyki — polega na tym, iż Związek Radziecki ogłosił o bezwarunkowym zawieszeniu doswiadczeń nuklearnych, gdy tymczasem Stany Zjednoczone uzależniają wprowadzenie w życie swej deklaracji od całego szeregu warunków.



Gwałtowny pożar wybuchł w jednej z dzielnic Marsylii (Francja). Akcją ratunkową utrudniał gryzący, gęsty czarny dym wznoszący się z pogorzeliiska.

Dodatek uzdrowiskowy w Zakopanem nie został zniesiony

W związku z licznymi zapytaniami informujemy naszych czytelników iż 10 proc. dodatek uzdrowiskowy w Zakopanem nie został zniesiony wbrew temu co podała jedna z gazet krakowskich. Mamy jednak nadzieję, że zakopiańska MRN podejmie uchwałę likwidującą dodatek, czyniacy z Zakopanego najdroższe uzdrowisko w Polsce.

Rozmowa ministra Rapackiego z Dag Hammarskjoldem

NOWY JORK. W dniu wczorajszym, minister Adam Rapacki złożył wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ Hammarskjöldowi i odbył z nim dłuższą rozmowę. W godzinach przedwieczornych minister Rapacki odle-

Cena 50 gr

Numer: 105,477

echo

KRAKOWA

Rok XIII PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 195

Kraków, sobota 23, niedziela 24 sierpnia 1958

Dziś rano w Sztokholmie

Nastój w drużynie polskiej, po wczorajskich sukcesach Chromika i Piątkowskiego jest bardzo radosny. Wczoraj wieczorem nasi reprezentanci grali w koszykówkę, a dziś po zawodach wybierają się do kin.

Popularny w kraju, a obecnie w Sztokholmie „Krzyś” jak zwykle przed poważnymi zawodami nie lubi mówić o swoich szansach. „To będzie jednak bardzo ciężki bieg. Na szczęście jest nas dwóch, nie będziemy więc w takiej sytuacji, jak wczoraj Chromik. Po eliminacjach czułem się bardzo zmęczony, ale teraz jest już znacznie lepiej. Co można więcej powiedzieć? Samopoczucie takie same, jak przed biegiem na 10.000 m”.

Kazimierz Zimny — to uśobienie spokoju i żelaznych nerwów. Poważny start nie zachwiał jego równowagi. Jest on najbardziej opanowany z naszych lekkoatletów. Dziś startuje także Janusz Sidło. Zarówno nasi zawodnicy, kierownictwo polskiej ekipy, kibice polscy przebywający w Sztokholmie, jak również setki tysięcy entuzjastów „królowej sportu” w Polsce czekają z wielkim niepokojem na pierwszy rzut naszego najlepszego oszczepnika. Janusz przed eliminacjami jest raczej spokojny i w dobrym nastroju. Zapytany o rękę — odpowiedział, że chociaż jeszcze trochę odczuwa ból, ale ma nadzieję, że przez eliminacje przejdzie gładko. Co będzie dalej — mówi Sidło — zobaczymy w niedzielę.

Zabobon przyczyną strasznego nieszczęścia w klinice położniczej

W klinice położniczej w Stuttgartu, prowadzonej przez zakon sióstr św. Anny, na skutek niebywałego zabobonu jednej z sióstr zakonnych spłonęło dwoje niemowląt.

W czasie burzy, ażeby odżegnać niebezpieczeństwo uderzenia piorunu, wystawiła ona w oknie pokoju, w którym znajdowały się niemowlęta, zapaloną świecę poświęconą. Piorun nie uderzył wprawdzie, ale od płomienia świecy, zajęły się firanki, następnie stojące najbliżej łóżeczka.

Inne niemowlęta, na szczęście, udało się uratować przed uduszeniem dymem.

Na mistrzostwach Europy

Złote medale Chromika i Piątkowskiego

CZWARTY dzień lekkoatletycznych mistrzostw Europy przyniósł nowe sukcesy polskim zawodnikom. Chromik udowodnił, że w biegu na 3.000 m z przeszkodami jest bezkonkurencyjny. Piątkowski pokonał czołówkę miotaczy europejskich, również pieczętując tym swą wysoką pozycję w Europie.

Gdy 12 zawodników wyruszyło na trasę biegu na 3.000 m z przeszkodami, widownia początkowo nie zwracała na nich wielkiej uwagi, entuzjazmując się konkurencjami technicznymi, rozgrywanymi w tym samym czasie na stadionie. Ale wkrótce wydarzenia na bieżni zaczęły przykuwać uwagę publiczności. Jerzy Chromik, objawszy po 200 m prowadzenie biegu, z każdym okrążeniem zwiększał odległość od przeciwników. Narzucił tak ostre tempo, że dotrzymywał mu kroku jedynie drugi faworyt — Rżyszczyn (ZSRR). Jednak Rosjanin został coraz bardziej w tyle 5, 10, 12, 15, 20 m za rekordzistą świata. Tak było przez dwie trzecie dystansu.

W pewnej chwili Rżyszczyn przyspiesza i systematycznie zmniejsza odległość. Mimo wielkiego wysiłku reprezentant Związku Radzieckiego nie zdołał wyprzedzić Polaka, lecz minął metę o 0,6 sek. później od Chromika, który wygrał bieg wynikiem 8:38,2 min. 2) Rżyszczyn (ZSRR) 8:38,8, 3) Hueneke (Niemcy) 8:43,6, 4) Ponomariew (ZSRR), 5) Brlica (CSR), 6) Warga (Węgry).

W finale rzutu dyskiem Piątkowski stoczył zaciętą walkę z przeciwnikami, z których najgroźniejszymi byli „weteran” Włoch Consolini i Bułgar Artarski. Pierwsze rzuty Piątkowskiego nie sięgały 53 m. Odległość tę pokonał wcześniej Consolini, Artarski i Rosjanin Buchancew. Dopiero w czwartej kolejce rzutów dysk

Piåtkowski poszybował na odległość — 53,92 m. Ten rzut zapewnił Polakowi złoty medal mistrza Europy. Drugie miejsce zajął Artarski — 52,82 m, a trzecie Rosjanin Truse-niew — 53,74 m.

W skoku o tyczce doszło do największej sensacji mistrzostw. Rekordzista Europy Grek Roubanis (rekord życiowy 4,00 m) odpadł z konkurencji już przy wysokości poprzeczki 4,30 m! Nie pokonał tej wysokości również Polak Krzesiński. Ważny natomiast rozpoczął skoki dopiero wówczas, gdy poprzeczka była na wysokości 4,00 m i musiał zadowolić się tym rezultatem, gdyż przy wysokości 4,40 m za każdym razem stracił poprzeczkę. Zwyciężył Fin Landstroem — przed Niemcem Preussgerem i Rosjaninem Bulatowem — wszyscy 50 4,50 m. Ważny zajął 5, a Krzesiński 10 miejsce rezultatem 4,20 m. (Dokończenie na str. 6)

Szeik Kuwejtu buduje pałac „jednorodzinny“

Jeden ze znanych architektów hamburskich Pinnau otrzymał zamówienie na budowę pałacu dla szejka Kuwejtu — Abdallaha al Salam as Sabbah.

Pałac ma zostać wzniesiony w pustyni na wzgórzu Meshref w pobliżu Kuwejtu, w stylu łączącym orientalny przepych z wymogami nowoczesnego budownictwa i zawierającą 50 różnorodnych pomieszczeń mieszkalnych, własny kinoteatr i salę jadalną na 200 osób z fotelami o połączonych poręczach. Woda do pałacu ma być dostarczana przy pomocy specjalnego taboru cystern.

Koszty budowy nie odgrywają roli dla szejka Kuwejtu, którego dzienna tantiema, wypłacana mu przez towarzystwo naftowe sięga 16 milionów marek.

Jedyny warunek, postawiony architektowi: pałac musi być gotowy do wiosny przyszłego roku.

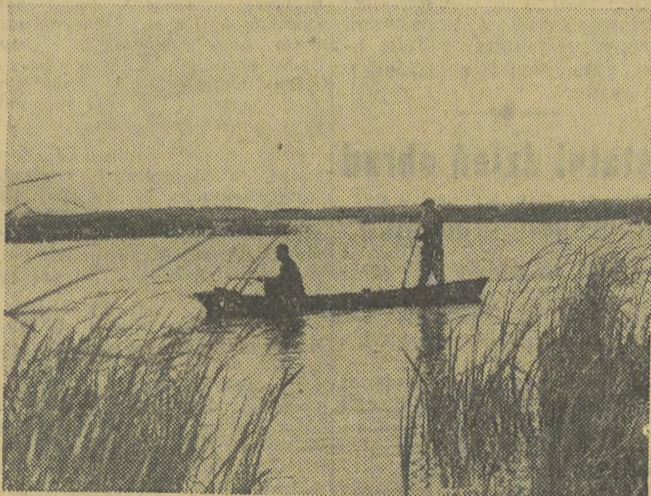
Zabezpieczenie zamku w Krasiczynie

Minister kultury i sztuki został zobowiązany zarządzeniem prezesa Rady Ministrów do zbadania potrzeb związanych z zabezpieczeniem obiektu historycznego, którym jest zamek w Krasiczynie w woj. rzeszowskim.

„Jazz 58“ we wrześniu w Warszawie

W dniach od 18 do 21 września br. odbędzie się w Warszawie, staraniem Rady Okręgowej ZSP przegląd zespołów jazzowych polskich i zagranicznych.

Organizatorzy otrzymali już pierwsze zgłoszenia od znanych studenckich zespołów z zagranicy.



Sezon polowań na kaczki w pełni.

Na ten sam numer PKO nr 370445

po raz drugi wygrał motor

Mieszkaniec Orzysza, w woj. olsztyńskim Piotr Kossakowski miał niezwykle szczęście. Wygrał on na swoją motocyklową książeczkę PKO nr 370 445 po raz drugi motocykl marki WFM.

„Utracone światło“

Wyjatek z artykułu korespondenta angielskiej gazety „Scotsman” w Kenii:

Jomo Kenyatta, stał na czele Związku Afrykanów Kenii i został skazany za udział w ruchu Mau Mau w 1957 roku na 7 lat więzienia.

Choć Kenyatta zamknięty pod kluczem przestał być właściwie niebezpieczny jednak stanowi on w dalszym ciągu potencjalne niebezpieczeństwo dla rządu w Kenii. Do chwili obecnej pięćdziesięciokilkuletni przywódca plemienia Kikuyu odsiedział 5 lat z 7-letniego wyroku. Jednakże nie jest on ani zdyskredytowany, ani zapomniany. Mimo cierpień, na jakie naraził ludność plemienia Kikuyu, ruch Mau Mau, nazwisko Kenyatta wciąż budzi entuzjazm tubylców.

Lojalność wobec Kenyatty jest jedną z dewiz K.K.M. — nowego tajnego stowarzyszenia, niedawno wykrzytego w kraju Kikuyu.

K.K.M. — to początkowe litery trzech słów z narzecza Kikuyu. Oznaczają one „wskrzieszenie utraconego światła”. „Utraconym światłem” jest Mau Mau. Sloganem K.K.M. było: „Szukaj się na rok 1950” (data wypuszczenia Kenyatty z więzienia Lokitaung).

Wykrycie K.K.M. wskazuje, że morale Kikuyu bynajmniej nie zostało złamane, mimo ich koszmarnego egzystencji pod panowaniem terroru.

Echo dnia KSR

Mamy władzę? Tak! Ale jak ją wykonywać? Co zrobić, aby nasze żądania stały się faktem? Jak kontrolować administrację, skoro nie przewiduje się do tej pracy etatów? Kogo w końcu obwiniać o to, że uchwały pozostały martwym literami na papierze.

Te i inne pytania padają w niejednej rozmowie z działaczami samorządu robotniczego, nie brakowało ich również i na I ogólnokrajowej naradzie.

Prasa sygnalizowała już zapowiedź wydania ustawy, która uregulowałaby zarówno sytuację prawną instytucji samorządu robotniczego, jak określiła szczegółowo jego zadania i sposoby ich realizacji.

Do tej pory samorząd robotniczy działa na zasadzie ustawy o radach robotniczych z 19. XI. 1956 r., która nie uwzględnia specyfiki nowej formy demokracji robotniczej, jaką są Konferencje Samorządu Robotniczego.

Specjalna komisja CRZZ opracowała projekt ustawy o KSR, który we wrześniu podany zostanie publicznej dyskusji. Już dziś można zapoznać się z podstawowymi zasadami projektu ustawy.

Przed wszystkim projekt ustala, że główną funkcją samorządu robotniczego spełnia Konferencja Samorządu Robotniczego. W przerwach między konferencjami funkcje samorządu powierzone są radzie robotniczej, której obowiązkiem jest dopinanie realizacji powziętych uchwał. Tam, gdzie rad robotniczych nie było, powołuje się stałą komisję, która będzie organem KSR między sesjami.

Do głównych zadań samorządu robotniczego należą: będzie współzrządzenie w określonych ramach przedsiębiorstwem oraz kontrola i nadzorowanie administracji. Wszystkie funkcje samorządu wykonywane będą na zasadzie pracy społecznej.

Bardzo ważnym punktem projektu ustawy jest zapewnienie robotnikom większości 2/3 w składzie rady robotniczej.

W projekcie ustawy mocno akcentuje się ściśle powiązanie samorządu robotniczego ze związkami zawodowymi.

Nowy regulamin wypłat zasiłków statutowych związkowych

Komitet wykonawczy CRZZ uchwalił regulamin wypłat zasiłków pieniężnych dla członków związków zawodowych. Zarządy główne związków branżowych opracowują obecnie szczegółowe instrukcje.

Regulamin ustala, że poszczególne związki zawodowe w zależności od swej sytuacji finansowej — uchwała i będą wypłacać zasiłki statutowe w następujących granicach:

- w przypadku urodzenia dziecka — od 300 do 450 zł. (w razie urodzenia bliźniąt przysługuje na każde dziecko), w przypadku zgonu członka rodziny — od 550 do 800 zł, a w przypadku zgonu członka związku — od 1000 do 1500 zł.

Regulamin określa m. in., że do otrzymania zasiłku z tytułu uro-

dzenia dziecka uprawniony jest członek związku zawodowego, który posiada przynajmniej — 3-letni, nieprzerwany staż członkowski.

- Wzmożenie kontroli
- podwyższenie opłat karnych za „radiopajęczarstwo“

W I półroczu br. wykryto na terenie całego kraju ponad 72 tys. nie zarejestrowanych odbiorników radiowych i telewizyjnych.

Fakty te zmusiły Ministerstwo Łączności do zwiększenia opłat karnych za nie zarejestrowane urządzenia radiodiodowe. Podwyższone opłaty obowiązują od 1 września br. „Pajęczarze“ płacić będą za nie zarejestrowany telewizor 480 zł, radiodiodownik — 360 zł, głośnik — 72 zł, detektor — 60 zł. Niezależnie od tych opłat, użytkownik nie zarejestrowanego urządzenia radiodiodowego podlegać będzie karze do 1000 zł.

Jednocześnie zwiększona zostanie znacznie liczba kontrolerów.

Przepłynął tam i z powrotem Kanał La Manche odpoczywając na brzegu tylko 10 minut!

38-letni marynarz amerykański Albert Thomas pobił rekord wytrzymałości na Kanał La Manche.

Thomas wystartował z brzegów Przylądka Griznez we Francji i po 19 godzinach i 30 minutach dotarł do wybrzeży brytyjskich. Po 10-minutowym odpoczynku, marynarz popłynął w drogę powrotną do Francji. Ma on już na swym koncie jeden wyczyn pływacki — przepłynięcie Cieśniny Juan des Fuca.

Dzielnemu pływakowi towarzyszy łódka, w której plynie 9 osób.

Święto narodowe Rumunii

23 sierpnia Rumunia obchodzi święto narodowe — 14 rocznicę wyzwolenia kraju przez wojska radzieckie i rumuńskie spod jarzma faszystowskiego.

Z okazji święta narodowego Rumunii przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki, prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych A. Rapacki przesłali na ręce przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego RRL — I. G. Maurera, premiera Ch. Stoica i ministra spraw zagranicznych A. Buniacu serdeczne pozdrowienia i gratulacje w imieniu narodu polskiego, Rady Państwa i rządu PRL.

„Wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej w Waszym kraju — czytamy m. in. w depeszy — przyczyniła się do dalszego umocnienia braterskiej przyjaźni i bliskiej współpracy polsko-rumuńskiej oraz wniosła poważny wkład naszych narodów do ugruntowania jedności i solidarności państw obozu socjalistycznego.

W dniu święta narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej najserdeczniej życzymy narodowi rumuńskiemu dalszych sukcesów w jego pracy dla dobra ojczyzny i socjalizmu“.

Zmiany w Miejskim Teatrze Muzycznym w Krakowie

Główne nowości, na jakie napotykałyśmy w krakowskim Miejskim Teatrze Muzycznym — Operze i Operetce — na progu nowego sezonu — to przede wszystkim zmiany osobowe. I tak kierownictwo muzyczne Opery Krakowskiej i batutę i dyrygenta obejmie obecnie Roman Mackiewicz, dotychczasowy kapelmistrz Opery Warszawskiej — i już niebawem pod jego dyktando ujrzymy pierwsze powokacyjne przedstawienia „Halki“ (31 sierpnia br.)

Opuszczają Operę Krakowską soliści: Jadwiga Romańska i Władysław Jurek — nowe natomiast nabytki kra-



W związku z mającą się odbyć w Genewie w dniach 1-13 września międzynarodową konferencją w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej przygotowuje się obecnie wystawę przemysłową „Atom w służbie pokoju“. W wystawie tej uczestniczyć będzie 13 krajów. Na zdjęciu: Widok Genewskiego Pałacu Wystaw.

Nie znany dotąd list Stefana Żeromskiego

MOSKWA. W wydziale rękopisów instytutu literatury im. T. Szewczeni przy Akademii Nauk Ukrainkiej SRR odnaleziono nie znany dotąd list Stefana Żeromskiego do Iwana Franki.

List nosi datę 19 października 1894 r. Żeromski zwraca się do Franki z prośbą o przesłanie numeru czasopisma ukraińskiego, w którym zamieszczony był artykuł krytyki O. Kolesy „Szewczenko i Mickiewicz“ oraz przekłady utworów Mickiewicza na język rosyjski, ukraiński, białoruski, serbski, czeski i inne języki słowiańskie.

Na naszych szosach kursują 599 054 pojazdy mechaniczne

Ogółem Polska posiada 599.054 pojazdy mechaniczne, w tym 95.733 samochody ciężarowe, 66.854 osobowe oraz 349.049 motocykli.

Dla orientacji podajemy za „Majym Rocznikiem Statystycznym“, że przed wojną (w 1939 r.) samochodów osobowych było 31.804, ciężarowych — 8.639 i motocykli 12.661.

Szczególnie szybko wzrasta liczba pojazdów prywatnych: w 1957 r. zarejestrowano 16.992 samochody i 95.213 motocykli prywatnych.

W okresie od stycznia 1957 do marca 1958 r. zarejestrowano 158.379 samochodów i motocykli.

Mleko dla dzieci szkolnych

W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego odbyła się 22 bm. konferencja poświęcona sprawie zaopatrzenia szkół w mleko i organizowania dla uczniów „śniadań mlecznych“.

Ministerstwo zaleciło kierownikom wydziałów handlu przydzielów rad narodowych, aby w porozumieniu z władzami szkolnymi od nowego roku szkolnego dopomogły w zorganizowaniu możliwie we wszystkich szkołach stoisk lub bufetów zaopatrzonych w mleko i dania mleczne.

Amman Kair Bejrut najbliższy cel podróży Dag Hammarskjölda

Sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld zapowiedział, że w najbliższym poniedziałek opuszcza Nowy Jork udając się do Jordanii.

Hammarskjöld zamierza tam odbyć rozmowy z królem Husseinem i rządem jordańskim na temat „ustalenia formy obecności ONZ w Jordanii, która umożliwiłaby zastąpienie wojsk brytyjskich“. Hammarskjöld dodał, że forma tej obecności może się wahać od jednej osoby do dość znacznej grupy reprezentującej ONZ.

Z Jordanii Hammarskjöld uda się do Genewy na otwarcie międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego

„Problemy pokoju i socjalizmu“

Już 25 sierpnia ukaże się w sprężdży pierwszy — wrześniowy zeszyt nowego czasopisma pt. „Problemy pokoju i socjalizmu“ — teoretycznego i informacyjnego miesięcznika partii komunistycznych i robotniczych.

Na treść numeru składają się następujące artykuły: A. Nowotny — „O zwycięstwo pokoju i socjalizmu“; Li Fu-czu — „Podstawowe zagadnienia współczesnego etapu budowy socjalizmu w Chinach“; G. Glezerman i B. Ukrainiec — „Socjalizm a państwo“; J. Duclos — „Niebezpieczeństwo faszystwu a Jedność republikańska we Francji“; L. Tismaneanu — „Kolonializm amerykański i Arabski Wschód“; O. Dłuski — „Militaryzm niemiecki zagraża pokojowi“.

W interesującym dziale pt. „Wymiana poglądów“ pierwszy numer przynosi kilkanaście wypowiedzi znanych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego i uczonych ekonomistów w zorganizowanej przez redakcję pisma dyskusji na temat „Kryzys ekonomiczny a klasa robotnicza“.

Dział „Z życia partii komunistycznych i robotniczych“ zawiera korespondencje ze Związku Radzieckiego, Francji, Chin, Węgier, Włoch, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Bułgarii, Rumunii, Kanady i Republiki Dominikańskiej.

Dział krytyki i bibliografii przynosi recenzje rozprawy Luigii Longo „Stary rewizjonizm w nowej postaci“, książki japońskiego uczonego Kendzuru Janagida „Filozofia wolności“ i pisma teoretycznego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii „Marxism Today“.

Cena numeru wynosi 3 zł. Prenumeratę na czwarty kwartał nadal przyjmują listonosze i urzędy pocztowe oraz placówki PRPW „Ruch“.

Krakowskie dziękuje żołnierzom za wydatną pomoc w akcji przeciwpowodziowej

Prezydium WRN w Krakowie, dając wyraz uczuciom całej ludności województwa, przestało na ręce ministra Obrony Narodowej, gen. broni Mariana Spychalskiego list z wyrazami wdzięczności dla żołnierzy, którzy brali udział w akcji przeciwpowodziowej i obecnie usuwają zniszczenia spowodowane żywiołem.

50 jaskiń przebadali w Bułgarii polscy grotolazi

Ekspedycja polskich speleologów w Bułgarii, dobiega końca. Grotolazi zwinęli obóz nad rzeką Wit i przenoszą się na południowy zachód, w dolinę Iskeru. Korzystając z niskiego stanu wód zaatakują nieprzebyte dotychczas kory-

tarze jaskini Temnata Dupka. Stanowi ona przepływ podziemnej rzeki z licznymi niebezpiecznymi wodospadami.

Dotychczas zbadano już prawie pięćdziesiąt różnych jaskiń. Dziesięć z tej liczby — to obiekty odkryte przez naszą ekspedycję. W tym sześć arenów, pionowych studni o głębokości przekraczającej pięćdziesiąt, a nawet sześćdziesiąt metrów. Pięciosobowa grupa po raz trzeci zdobyła najgłębszą jaskinię Bułgarii, Bezdenen Peczelin. W wyniku pomiarów polskich geologów jaskinia ta... zmalała o 15 metrów. Okazało się bowiem, że ma ona nie 120, jak przypuszczali Bułgarzy, lecz „tylko“ 105 metrów głębokości.

Na dnie Bezdenen Peczelin dokonano interesujących obserwacji naukowych. Pomimo straszliwych upałów panujących na powierzchni, znaleziono tam warstwę lodu. Okazuje się, iż mroźne powietrze, które jako ciężkie dostaje się tam w ziemie, w lecie nie miesza się z lżejszym powietrzem ciepłym zajmującym górne partie tej głębokiej studni. Jest więc ona jakby wieczną naturalną lodówką.

Cały przebieg wyprawy został sfilmowany na wąskiej taśmie przez mgr Gradzińskiego i dr Starzeckiego z Krakowa. Wykonano też setki zdjęć dokumentalnych, głównie w nowoodkrytych jaskiniach w Lastawicy, bogatych w nacieki. W najbliższych dniach spodziewany jest powrót ekspedycji do kraju. (A. Gar.)

„Gruzja“ przybywa dziś do Gdyni z misją pokoju

Dzisiaj do portu gdynińskiego przybędzie statek „Gruzja“ kontynuujący rejs wokół Baltyku z misją pokoju. Wiezie on delegację obrońców pokoju z Finlandii, NRD, NRF, Szwecji, Polski i Związku Radzieckiego.

W Krakowie powstało kino przeglądowe

Jutro spóldzielnia „Filmotechnika“ otwiera w sali Błękitnej Krakowskiej Filharmonii — kino przeglądowe „Melodia“. Pierwszym filmem będzie „Folies Bergere“. W kinie tym wyświetlane będą serie filmów poświęcone np. jednemu aktorowi lub reżyserowi. Seanse rozpoczynają się jutro o godz. 15.45, 18, 20.15. (b.)

Odpowiedź „wieszczowi” z „Wieści”

Powinno się wprowadzić przepis nakazujący przy- musowo wysyłanie na- urlop ludzi zajmujących się pisaniem do gazet wtedy, gdy zaczynają być wyczerpani ta- cieżką pracą. Oszczędziłoby się im w ten sposób okazji do kompromitacji, a czytelnikom konsumowania takich plodów- ducha, jakimi uraczył ich Jan. Jaźwiec w numerze tygodnika „Wieści” z 17 sierpnia.

W poszukiwaniu tematu go- dnego swego pióra Jan Jaź- wiec sięgnął po „Echo Kra- kowa”, gdzie znalazł artykuł domagający się zakazania fur- mankom wjazdu do centrum Krakowa, poza obręb dru- giej obwodnicy, oraz oddale- nia lokalizacji placów, na któ- rych odbywają się hurtowne transakcje produktami rolnymi — by zapewnić spokój miesz- kańcom i usprawnić ruch na- ciasnych, zakorkowanych uli- cach. Projekt ten wydał mi się szalenie niebezpieczny i szkodliwy. W obronie zagro- żonej pozycji chłopca pracu- jącego wspiął się tedy na wy- żyny jadawitej ironii i osza-

lamiającego humoru. Chcąc zdemaskować zgubne podsze- py „Echa” pisze: „Proponuję więc, aby na ro- gatkach miasta, tam gdzie wi- dzieją dziś tablice z napisem „U- waga! Wjazd do Śródmieścia fur- manką wzbroniony” — pobudo- wać zbiorniki betonowe na zlewnie mleka. Mleko to winno być doprowadzane do domów rurowia- gami. Należności winny być po- bierane przez inkasenta po pierw- szym każdego miesiąca według wskaźnika zegara, umieszczonego obok licznika gazowego. Ponieważ niektóre powiaty jak np. Dąbro- wa Tarnowska mają nadmierną ilość mleka, a chłopci nie mają co z nim robić — należałoby wpro- wadzić od nowa dostawy obowią- kowe. Dochód za mleko przezna- czyć na fundację kombinatu spor- towego, albo zasilać konto „Laj- konika”. Handel jajami jak też towarem żywym przenieść do Si- kornika albo w okolicę Skał Twardowskiego.

I tak dalej i tak dalej przez całe dwie szpalty.

Metoda, jaką zastosował Jan Jaźwiec, rzeczywiście kryje w sobie piękne możliwości. Posługując się nią możemy z kolei zaproponować, by w Su- kienicach po ukończeniu re- montu otworzyć oborę dla krów wysokomlecznych, a PDT zamienić na hurtową składnicę ziemniaków i kalare- py. Reprezentacyjny samo- chód Miejskiej Rady należałoby zastąpić wozem zaprzężo- nym w jablekowi wałachy i wyposażonym w półkoszki. Do przewozu towarów w mieście proponujemy natomiast gnoj- nice a do przewozu pasażerów konne tramwaje. Postój fur- manek należy zorganizować na wawelskim dziedzińcu a opłaty za postojowe przezna- czyć na zwiększenie wierszów- ki w „Wieściach”. Rynek nale- żałoby zagrodzić i przeznaczyć

na miejsce załatwiania hur- towych transakcji pietrusz- ką, rzepakiem i jałówkami. Służbę dzienną MO zastąpić banderą krakowską zbrojną w kłonicie i orczyki. Ognio- mistrza Śmietanę usunąć z Wieży Mariackiej, zamiast hejnału nadawać co godzinę ryki wołu. Aby nikt nie obra- żał Krakowa mianem wielko- miejskiego ośrodka, na terenie nowych osiedli wybudować kurne chaty kryte strzechą. Janowi Jaźwiecowi proponu- jemy założenie w łazience ho- dowli tuczników a w tapczanie — królików angrskich.

Ośmielam się twierdzić, że reformy te z interesami chło- pa pracującego a i z chłop- skim rozumem miałyby mniej więcej tyle wspólnego, co pe- chowy artykuł w „Wieściach”.

P. S. Chcę jeszcze poinfor- mować p. Jaźwieca, że „ano- nimowy autor arcyciekawego artykułu”, który stał się na- tchnieniem publicysty „Wie- ści”, zszedł do podziemia i w konspiracji przygotowuje przy- musowe wyposażenie koni po- ciągowych w silniki odrzutowe oraz wprowadzenie obowiązk- wych dostaw obornika.

Na koniec jedno zdanie w tonie poważnym. Należy wy- rzucić zdziwienie, że redaktorzy „Wieści” nie wiedzą, iż mili- cjanicy rzekomo „pobierający mandaty od chłopów za wwo- żone do Krakowa owoce i ja- rzyny” w rzeczywistości or- nia tychże chłopów przed wyzyskiem, tępiąc spekulan- tów dyktujących ceny na pla- cach targowych. Pisaliśmy o tym zresztą niedawo, ale wi- docznie niektórzy „zagorzali czytelnicy „Echa” mają krótką pamięć.

(j) czyli JACEK ADOLF



Wśród ludzi nauki

Prof. dr Eugeniusz Brzezicki



Stare meble, wschodnie dywany, obrazy, i kolekcja zegarów a także starego srebra składają się na zbior- ny prof. dr Eugeniusza Brzezickiego. A każdy z eks- ponatów tego domowego muzeum, to dzieło sztuki — li- czące sobie wiele lat. Nie ma tam ani jednego przedmiotu powyżej 1850 r. Niesposób też wyrazić, która kolekcja jest piękniejsza: czy ta — srebra starego, wśród której znajduje się dzieło nieznanego mistrza prawdopodobnie z XIII w. — krzyż grecki, czy też te bijące cuda i cudeń- ka XV- i XVI-wieczne — zegary? A może antyczne me- ble, czy obrazy? Trudno doprawdy patrzećemu określić, bo komoda smukła o płynnych liniach z różanego drze- wa — Ludwik XV — zarówno wprawia w podziw jak i obraz białej damy, która podobno... straszny... I mimowoli nasuwa się pytanie:

— Profesorsze, jak to się stało, że studiował Pan medycynę, a nie poświęcił się wyłącznie sztuce? Przecież tu w tym domu każdy sprzęt mówi o Jej wielkim umilo- waniu? Dlaczego skierował Pan swoje zainteresowanie w kierunku psychiatrii i neurologii?

— Może właśnie dlatego, że jestem romantykiem i bardzo wrażliwym człowiekiem, wy- brałem moją dziedzinę jako tę, w której mogę ludziom naj- bardziej pomagać. Widzi pani, to tak jest w życiu: jeżeli człowiek jest sam — wrażliwy może rozumieć osoby o podob- nej psychice. Znam świętych lekarzy, którzy wybrali jako specjalność okulistykę, bo sami utracili jedno oko i mogli jak nikt inny rozumieć swo- ich chorych.

Mnie interesują ogromnie ludzie nieprzeciętni, którzy stanowią odchylenie od nor- my. Wszyscy moi pacjenci są właśnie takimi. W moim za- wodzie jest się trochę spowie- dnikiem, poznaje najszybsze myśli i pragnienia, które póź- niej doprowadzają do scho- rzeń umysłowych. Tym lu- dziom pragnę pomagać. No- woczesna psychiatria uważana

jest ostatnio nie tylko za na- ukę obejmującą choroby umy- słowe sensu stricto, ale przede wszystkim w jej zakres wchodzi badanie stanów powsta- jących na tle zderzenia się rzeczywistości otaczającej, a więc warunków pracy i przy- krości życiowych z nieodpor- nym systemem nerwowym. Konflikty te wywołują z jed- nej strony różne psychoneur- wice pod postacią lęków, fobii i przewrażliwienia psychicz- nego, a z drugiej — nerwice i inne zaburzenia wegetatyw- ne, ujawniające się w naciś- nieniu, w cukrzycy, w pow- staniu wrzodów żołądkowych, w zawale serca i mózgu. Wy- mienione zaburzenia sprowa- dzane są jednak nie tylko przez konflikty duchowe lecz także i przez nasze zmysły, poddane działaniu zbyt sil- nych bodźców. Zbyt jaskrawe bodźce świetlne, np. takie jak- kie mamy w nowoczesnych miastach, zbyt silne bodźce słuchowe jak — huk ulicznych, głośniki, akustyczne mieszka- nia, jak też zbyt silne bodźce na zmysł równowagi np. jaz- dy samolotami, autami wpły- wają również nerwicorodnie.

Jednym słowem, nowoczesny człowiek nie zawsze wytrzy- muje tempa techniki, która zaczyna go jakby terroryzować swoją bezwzględnością. Pół- biedy, jeśli w tych warunkach człowiek nerwowy może jesz- cze spać w nocy i w ten sposób wypocząć; gorzej je- zeli te wszystkie nerwicorod- ne bodźce sprowadzają dodate- kowo straszą bezsennością. Wtedy nerwicowiec nie mogący od- począć i w ten sposób zregene- rować swoje przemęczone nerwy, zawodzi już zupełnie w swojej pracy i walce o byt.

— A więc my wszyscy ludzie żyjący w miastach i prowadzący życie wymagające stałego napię- cia nerwów, jesteśmy skazani na zaburzenia psychiczne i nerwice?

— Mniej więcej tak. Na szczęście wynalazczość ludzka nie idzie tylko w kierunku szkolenia zdrowia i życia człowieka, ale także w kie- runku wynajdywania środków uspokajających nadwątłone nerwy. Nowoczesny psychiatra rozporządza obecnie wcale du- żym zasobem różnie i bardzo skutecznie działających środ- ków. W Ameryce nowoczesne środki sprowadziły wybitne zmniejszenie liczby leżących chorych w szpitalach psychia- trycznych i dla nerwowo cho- rych.

Od drugiej wojny światowej liczba hospitalizowanych ner- wowo chorych wzrosła wprost zastraszająco, tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w innych krajach. W Stanach Zjednoczonych doszła do 100.000 nowych chorych od r. 1945. Wynika z tego jasno, że w Stanach Zjednoczonych co roku przybywa do dawnej li- czby chorych leczących się w szpitalach, nowych 10.000 ho- spitalizowanych chorych. Do- piero wprowadzenie nowych środków do leczenia zahama- wało ten przyrost tak, że o- statnio zmniejsza się liczba chorych o 7.000 rocznie. Mimo tego jednak jeszcze około mi- liona nerwowo chorych zaj- muje w Ameryce łóżka szpi- talne.

— Liczby te są wprost zastrasz- ające, więc z nich jak bardzo u- jemnie nowoczesny tryb życia wpływa na system nerwowy. Czy te nowe środki farmakologiczne potrafią same przez się zahama- wać ten szkodliwy wpływ nowo- czesnego życia na psychikę czło- wieka?

— Niestety, jest to pytanie, na które nie łatwo jest od- powiedzieć. Lekarze jednak widzą i stwierdzają, jak głą- boko psychicznie załamani pa- cjenci po nowoczesnym lecze- niu znowu włączają się w nurt życia i pracy, i potrafią do- stosować się znowu na jakiś czas do wszelkich trudnych sytuacji życiowych. Staje się to zresztą coraz to łatwiejsze, gdyż na Zachodzie zjawiają się dalsze coraz to lepiej dzia- łające środki uspokajające chorą psychikę.

Obecnie w klinice prowa- dzimy badania nad stosowa- niem najnowszych środków us- pokajających i rezultaty mamy bardzo dobre. Muszę stwierdzić, że leczenie wszel- kich psychicznych zaburzeń posunęło się naprzód oraz, że w sposób wyraźnie rewolu- cyjny zmienił się charakter podejścia lekarza psychiatry do większości chorób nerwo- wych i psychicznych, dziś już uleczalnych. Z tego widać, że zgłębiający coraz dokładniej przyczyny chorób naszej psy- chiki, szamocącej się w wię- zach nakładanych na nią co- raz potężniej przez tzw. cy- wilizację techniczną, która jak widać nie tylko jest błogosła- wiestwem dla ludzkości. Za- daniem psychopatologów jest poznać mechanizmy patogen- nych bodźców, działających na psychikę, by móc je usunąć.

(Dokończenie na str. 4)

CZY WIECIE?

...rok 1957 przyniósł 353 tys. wypadki przy pracy w prze- myśle metalurgicznym i 11 tys. w budownictwie.

* ...w nowym swym filmie pt. „Kobiety innych” Gilbert Bé- caud śpiewać będzie jedynie przez minutę i 45 sekund.

* ...na szosach Francji, w ubie- głym roku zginęło 1440 pie- szych, w tym 742 to osoby w wieku ponad 60 lat.



Oto jedna z najpiękniejszych plaży nadadria- tycznych, opodal Dubrownika. W dali, w okalają- cych plażę górz- stych zaroślach, rozbił swój o- bóz „ferialcy”. (Do rep. poni- żej).

Na szosach jugosłowiań- skich — często karko- łomnych, zawieszonych nad przepaściami lub też przecinających tunelem górskie zbocza i nadmorskie skały — migają samochody... Jest ich wiele — w różnych odmianach, różnych markach, kolorach, kształtach... Motory- zacja? Zapewne, szeroko się ona w ostatnich latach w Ju- gosławii rozwinęła, ale by- strzejsze oko obserwatora spostrzeże na karoseriach wie- lu aut owej samochodowej re- wii — zwłaszcza w bardziej turystycznych okolicach — male, owalne tabliczki z róż- nymi literami — inicjałami... Nie potrzeba być automobi- listą, ani też znaną zagad- nien komunikacyjnych, aby od razu rozwiłkła zagadkę: auta są zagraniczne. Znaczna ilość cudzoziemców — tak znaczna, że aż wyciska to pię- tno na charakterystyce jugo- słowiańskich dróg i miaste- czek — z różnych krajów Eu- ropy, a nawet z Oceanu, poru- szają się swoimi samochodami po nadadriatyckich szo- sach. Goście-turyści z Niem- niec zachodnich (ci są tutaj najliczniejsi...), Belgii, Włoch, Holandii, Francji, Grecji, Szwajcarii, Anglii, Szwecji... Fala różnorodnej turystyki przelewa się przez jugosło- wiańskie szosy — i przez bu- ra podróży, noszące w różnych republikach federalnych roz- maite nazwy („Putnik”, „Ju- goturist” itp.), a w czynno- ściach swoich i zakresie dzia- łania będących czymś pośred-

Jerzy Porzyński

O „ferialcach” i wymianie domków czyli o turystyce zorganizowanej (Korespondencja własna z Jugosławii)

nim między naszym „Orbi- sem” a PTTK. Obfitość prospektów, dru- ków reklamowych i informa- cyjnych, obsługa władająca różnymi językami, rozsądnie przygotowane turystyczne atrakcje — to tylko niektóre środki, jakimi wita Jugosła- wia swych zagranicznych go- ści, których pobyt w tym kra- ju równoznaczny jest z szero- kim dopływem zagranicznych pieniędzy do jugosłowiań- skich kieszeni. Zresztą — owe „z głową” or- ganizowane imprezy i turysty- czno — wypoczynkowe atrak- cje wcale nie służą li tylko obcym. Ze znacznej ich ilo- ści korzystają sami Jugosła- wianie. Swoboda i wygoda campingu — oto z czego na każdym niemal kroku korzy- stać może tu zarówno gość- cudzoziemiec, jak i rodowi- ty mieszkaniec tego kraju. Korzystanie z najciekaw- szych turystycznie i wypo- czynkowo okolic kraju zna- komicie ułatwiają tzw. obozy „ferialców”, będące luźną i

swobodną organizacją, ogólnie dostępną formą wypoczynku i urlopowego wytchnienia. Jak stać się „ferialcem”? Droga bardzo prosta: wy- brawszy sobie dowolnie oboz w tej części kraju, która ci najbardziej odpowiada i naj- bardziej cię interesuje — i wpłaciwszy pewną kwotę za obozowy pobyt do kas orga- nizacji — już stajesz się „fe- rialcem”. Przyjeżdżasz do o- bozu w wybranej przez siebie miejscowości, dostajesz tu na- miot z wyposażeniem — skła- danymi łózkami, pościelą itp. — i możesz go sobie postawić bądź w bliskim sąsiedztwie in- nych namiotów obozowego centrum — bądź też na ubo- czu... Jak wolisz! Jeśli chcesz — możesz żyć towa- rzysko z innymi, chociaż wraz z nimi na plażę, w góry, uc- zestniczyć w organizowanych dansingach, wycieczkach, czy- tać prasę i biblioteczne ksią- żki, wysłuchiwać całymi go- dzinami megafonu, rozsyłają- cego całą potęgą swej siły dźwięku wszelkie rodzaje mu- zyki, a możesz też tylko w bar-

dzo niewielkim gronie „swo- ich” osób spędzać na „ferial- skim” obozie czas — jeśli zgo- ła nie samotnie, o ile sobie tego życzysz. Od czasu do czu- su tylko mieć będziesz dyżur w obozowej kuchni, dopomaga- jąc w miarę swych umie- jętności kucharzowi — lub też wykonując prace porząd- kowe na terenie obozowiska. Na obozach „ferialców” tu- rystyczny świat w Jugosławii się nie kończy. Rozliczni ama- torzy zupełnie już prywatnej organizacji turystyki i wypo- czynku posiadają w różnych częściach kraju własne swe campingowe domki, maleńkie, jednoizbowe z werandą, bu- dowane z desek, ale niezwykle estetycznie się prezentujące, starannie wykonane, na róż- ne kolory malowane — prze- ważnie zelektryfikowane. Wła- ściciel takiego domku bądź przyjeżdża i zamieszkuje w nim podczas weekendu lub dni świątecznych — bądź też spędza cały urlop. Potem za- myka swoją „posiadłość” na cztery spusty i spokojnie wy- jeżdża...

Jak się zorientowałem, właściciele owych campingo- wych domków prowadzą jesz- cze coś w rodzaju turysty- cznej wymiany: wypożyczania sobie wzajemnych „nieru- chomości”. W tym roku ty spędzisz urlop w moim domu, położonym w górach opo- dal Sarajewa — a ja w two- im, znajdującym się w pobli- żu Zalewu Koterskiego. Na przyszły rok „zamienię się” w ten sposób znów z innym swo- im znajomym — i dzięki te- mu mam możliwość wygodnego i przyjemnego spędzenia urlo- pu w będącym do mojej ty- lko dyspozycji campingowym domku, w coraz to innej oko- licy kraju... No, ale tu wypada nadmie- nić, iż taki sposób spędzenia wypoczynku możliwy jest ty- lko w kraju, w którym żadne- mu z mieszkańców nie wpa- dnie do głowy genialny pomysł, aby taki miniaturowy drewn- iany domek campingowy ro- zebrać — w nieobecności wła- ściciela — na opał...

Wśród ludzi nauki

(Dokończenie ze str. 3)

— Prace Pana Profesora niewątpliwie w tym właśnie idą kierunku?

— Tak, napisałem ponad 55 prac naukowych w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim do różnych wydawnictw naukowych.

— Czy Pan, Profesorze studiował też za granicą?

— W Szwajcarii, w Wiedniu, Paryżu i Londynie. Trzykrotnie bawiłem w Ameryce, gdzie przed wojną ofiarowano mi katedrę, lecz nie przyjąłem jej — wróciłem do kraju. W Zurychu studiowałem u prof. Bleuler'a, w Paryżu słuchałem wykładów prof. Guillaína. Habiłtowałem się w 1930 r. we Lwowie, a profesorem zostałem w 1945 r. w Krakowie, dokąd powróciłem z obozu hitlerowskiego w Sachsenhausen, gdzie byłem wywieziony...

Słychać leciutki dźwięk kuarantu — to jeden z pięknych zegarów daje znać o późnej już godzinie.

— Felix qui potuit rerum cognoscere causas — szczęśliwy kto jest w stanie poznać przyczynę wszech rzeczy... powtarza cicho za Wergiliu-

szem Profesor i dorzucą głownie;

— Na razie nie poznaliśmy jeszcze tajemnicy życia i jego zaburzeń, ale mamy nadzieję, że zbliżamy się powoli, lecz stale do tego celu.

Rozmawiała:

OLGA DUBANIOWSKA

„Wiadomości Konserwatorskie“ - lektura dla krakowianina

Z aszczytny tytuł obywatela miasta Krakowa zobowiązuje. „Noblesse oblige“! Szanującemu się krakowianinowi nie wystarczy być dumnym ze swego miasta i jego okolic, wypada znać i rozumieć wszystkie jego uroki, zglębiać istotę jego piękna.

Toteż nawet jeżeli ów krakowianin nie jest architektem, konserwatorem, ani plastykiem, sięgnie z zainteresowaniem po ostatni numer „Wiadomości Konserwatorskich” — wydawnictwo Wydziału Kultury WRN, redagowane przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie.

Bateriajka zamiast sprężyny

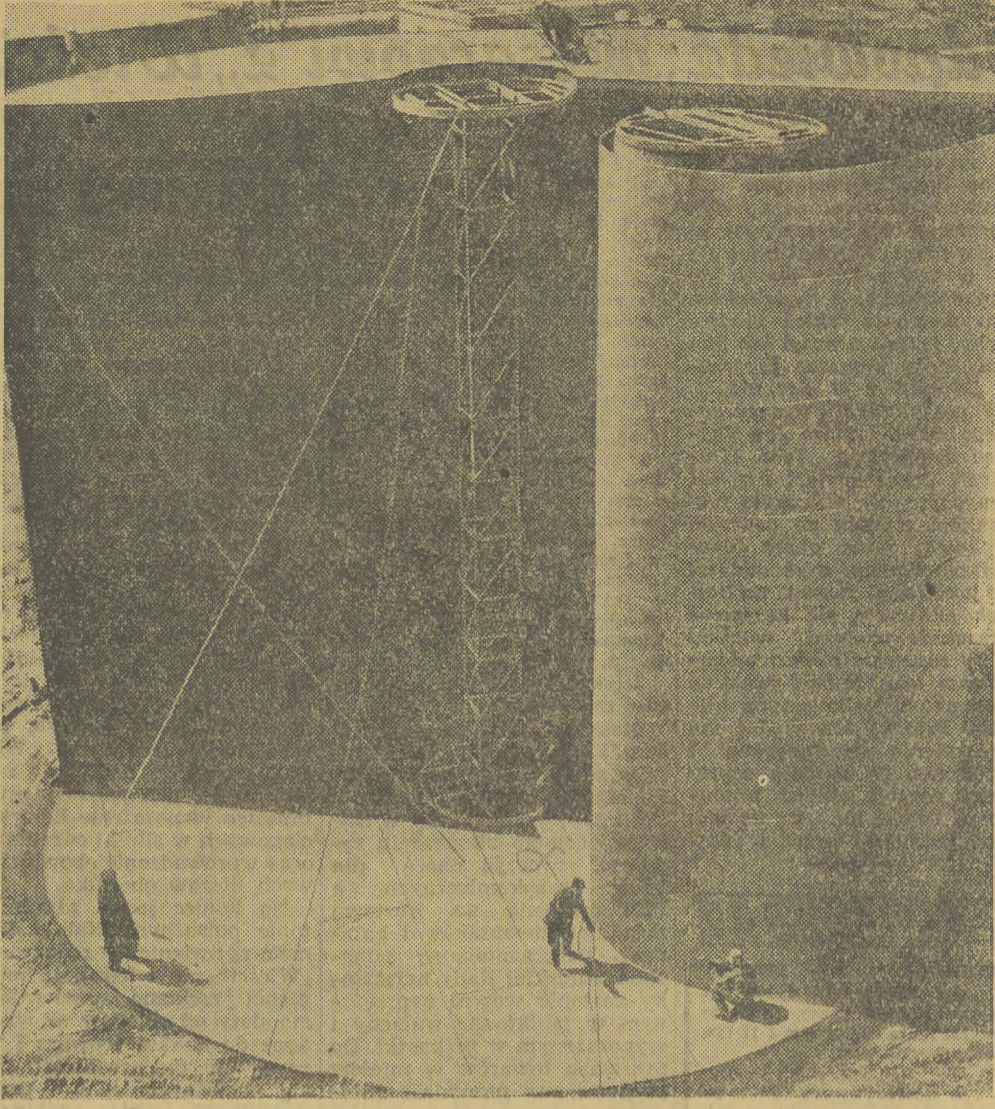
Jedną z zachodnich firm podjęła produkcję elektrycznych zegarków ręcznych. Zródłem zasilania jest mała bateria wielkości guzika, zabezpieczająca pracę zegarka w ciągu 12 miesięcy. Nowy zegarek antymagnetyczny, odporny na działanie wody i wstrząsy pozwala na mierzenie czasu z dokładnością do 99,995 proc.

„Pragnąc zaostrzyć uwagę architektów, konserwatorów, miłośników i użytkowników zabytków w kierunku docenienia roli i powagi zagadnienia oraz wartości poznawczo-naukowych obok estetycznych — zebraliśmy w niniejszej publikacji szereg artykułów dotyczących malarstwa ściennego w województwie krakowskim, dorzucając do tego katalog odkrytych rzeźb średniowiecznych w czasie konserwatorskiej inspekcji terenu oraz kilka bieżących informacji” — informuje w nocie od redakcji pani Hanna Pleńkowska, wojewódzki konserwator.

W artykule wstępnym Stanisław Szymański cytuje Sebastiana Petrycego z Pilzna, który wydał w Krakowie w roku 1618 „Oekonomiki Aristotelesowej... księgi ówce”: „...z ozdoby dom bierze na się ostatnią doskonałość; by nie wiem jak był obudowany pięknie, jeśli nie będzie obicia albo malowania — musi szwankować na cudności swojej. Potrzebna rzecz jest ohechożny dom obrazu albo kobiercy i w malowanym domu ludzie będą mieszkać, wesóło mogą się w domu otrzymać, rzadko wychodząc”.

„Wystrój malarskie wnętrza... wzbudzały ogrom zainteresowań ludzi dawnych stuleci... żywe są one nadal, a zabytkowe polichromie zaciekawiają i przyciągają do siebie szerokie rzesze społeczeństwa” — pisze Stanisław Szymański.

Na dalszych kartkach „Wiadomości Konserwatorskich” znajdziemy artykuły J. E. Dutkiewicza o malarstwie ściennym w budownictwie drewnianym, Zofii Medweckiej o metodach konserwacji malowideł ściennych, W. Sleziańskiego o narzędziach stosowanych w czasie prac konserwatorskich przy malowidłach. Hanna Pleńkowska pisze o ważniejszych badaniach odkrywkowych i odkrywkach zabytkowych malowideł ściennych na terenie woj. krakowskiego w latach 1951—58, Aleksandra Kydryńska — o pracach konserwatorskich przy malowidłach ściennych w województwie krakowskim w latach 1945—57, Marian Kornecki — o nieznanych zabytkach rzeźby gotyckiej w województwie krakowskim. Staramy się wydać zeszyt „Wiadomości” jest ilustrowany bogato licznymi fotografiami. (j)



Jak sobie radzą...

W Anglii rokrocznie 16 tysięcy mężczyzn opuszcza swe rodziny, pozostawiając je bez żadnego zabezpieczenia. Ciężar ten z kolei spada na państwo i wyraża się kwotą 7 i pół miliona funtów szterlingów w ciągu roku.

Prawie jedna trzecia część ojców obarczonych alimentami uchyla się od ich płacenia i woli odbyć karę więzienną, niż ponieść wyznaczone koszty. A utrzymanie jednego więźnia w Anglii kosztuje 5 funtów szterlingów tygodniowo. To dalsza dopłata państwa.

Toteż po blisko 9-miesięcznej debacie w parlamencie angielskim w jesieni br. wejdzie tam w życie ustawa, na mocy której alimenty potrącane będą przez zakłady pracy i przekazywane rodzinie. Ustalono także, że zawarcie ponownego małżeństwa nie wpłynie w żadnym wypadku na raz przyznane alimenty.

W Szwecji uregulowano te sprawy inaczej, bez uciekania się do kary więzienia. Zastosowano po prostu przymus pracy dla ojców, nie pozostawiających się do utrzymania porzuconej rodziny. W tym celu uruchomiono dwa duże obozy pracy. „Delegowani” tam zatrudniani są słownie do swych kwalifikacji i otrzymują na miejscu mieszkanie i wyżywienie. Koszt ich utrzymania potrąca się z zarobku, reszta w całości zostaje przekazana rodzinie. Obóz nie jest specjalnie strzeżony, ale rzadko ktoś próbuje sam uwolnić się stamtąd. Wie, że wkrótce będzie ujęty.

Rzadko zdarza się też, by ktoś dobrowolnie pragnął przedłużyć tam swój pobyt ponad rok (taki jest pierwotny wymiar). W wielu wypadkach bardzo szybko następuje podpisanie zobowiązania co do finansowania porzuconej rodziny. Skuteczne! (db)

ZBIORNIKI NAFTOWE W... RULONACH

Przebieżny zbiornik ma 5 tys. m sześciennych pojemności, wysokość — 20 m., a długość ściany rozwiniętej 72 m, to jest tyle ile wystarczyłoby do owinięcia 3-piętrowego domu. Ponieważ montaż poszczególnych stalowych arkuszy, które stosowano dotychczas na całym świecie jest b. skomplikowany i pracochłonny, specjaliści radzieccy wykombinowali nowy model zbiornika. „Rulonik” zwinięty, gotowej taśmy stalowej przewozi się na miejsce przeznaczenia, tu rozkręca montuje i wykańcza. 8 ludzi w ciągu tygodnia może wykonać tym sposobem kilkanaście zbiorników.

Cała historia wygląda bardzo prosto, ale trzeba było długich miesięcy doświadczeń, aby zamiast okrągłych rezerwuarów nie otrzymać kwadratowej puski. W końcu jednak wszystko zakończyło się pomyślnie.

Odpowiedzi Redakcji

I. Lewandowska — Kraków (2093). Niestety na interesujące Pani pytanie, Redakcja nie jest w stanie odpowiedzieć. Termin przydziału mieszkania zastępczego zależy od Wydziału Kwaterunkowego.

Czytelnik S. J. — Pleszów (2089). O różnego rodzaju szkołach zawodowych poinformuje Pana najbliższy Dyrektor Okręgowy Szkoleń Zawod. w Krakowie ul. Dietla 90.

Ludwika Winiarska — Kraków (2092). Rozumiemy Pani trudną sytuację, niemniej na przydział mieszkania nie mamy najmniejszego wpływu.

Halina Mikołajek — Nowa Huta (2091). Podziękowania dla lekarzy zamieszcza na łamach dzienników Biuro Ogłoszeń, Kraków, Rynek Gł. 46.

M. S. — Kraków (2039). Podziękowanie za dobre prowadzenie stołówki „Caritasu” przy ul. Floriańskiej radzimy wpisać do książki życzeń, która znajduje się u kierownika tejże stołówki.

Jan Magiera — Andrychów (2010). Radzimy zwrócić się do Wojskowej Komendy Wojewódzkiej w Krakowie. Adres otrzyma Pan w Wojskowej Komendzie Rejonowej.

Marian Rojek — Kraków (1729). Otrzymałmy wyjaśnienie z Państwowej Inspekcji Handlowej. Z wyjaśnieniem tym może zapoznać się Pan w naszej redakcji, Kraków, ul. Wiślna 2 — Dział Łączności z Czytelnikami.

Bronisława Sobierajowicz — Muzsyzna (2019). Dziękujemy za list. Stanisława Radwańska — Kraków (1746), Emeryk — Kraków

(2013). Prosimy o zgłoszenie się w naszej Redakcji, celem zapoznania się z treścią wyjaśnienia w interesującej Was sprawie.

Józefa Pałka — Kraków (2156). Sprawy Pani załatwić może jedynie Oddział Kwaterunkowy Prezydium DRN do której Pani przynależy.

Stefania Różańska — Kraków (2180). Prosimy o podanie nam dokładnego numeru renty Pani, gdyż inaczej nie będziemy mogli interweniować.

Franciszek S. — Kraków (2154). Dziękujemy za cenny list, dotyczący spraw sanitarnych naszego miasta. Uwagi Pana przekazaliśmy autorem artykułu. Równocześnie informujemy, że na życzenie Czytelniczki nie podajemy w druku jego nazwiska.

Błażej Adamczyk — Bolechowice (2118). Ulgi w dostawach obowiązkowych i podatku gruntowym przysługują, w wypadku opisanym przez Pana dopiero po ukończeniu 60 lat życia lub też w razie niezdolności do pracy spowodowanej chorobą. O uldze w dostawach decyduje Prezydium GRN, natomiast ulgi podatkowe przyznaje Prezydium PRN.

Danuta Michalik — Klecza Dolna (2170). W sprawie sprzedaży antycznego gobelenu radzimy porozumieć się z jedną z krakowskich placówek „Dessa” np. z salonem nr 1 Kraków, Rynek Główny 17.

Maria Liniewiczowa, Kraków (2172). Sprawy opisaną nam przez Panią może definitywnie rozstrzygnąć tylko Sąd.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WAPLARZA — PIECOWEGO, zamieszkałego w obrębie Krakowa — zatrudni Krakowska Spółdzielnia Cukiernicza — Kraków, ul. Dominikańska 3. Warunki pracy do omówienia.

TOKARZY, FREZERÓW, ŚLUSARZY - CZEŁADNIKÓW z praktyką, PRACOWNIKÓW niekwalifikowanych — zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie-Czyżynach, ul. Wojewódzka 280. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadry ZPT. K-5794

INŻNIERA na stanowisko kierownika inwestycji, INŻNIERA lub TECHNIKA na stanowisko kierownika kontroli technicznej, oraz LABORANTA — zatrudnia Krzeszowickie Zakłady Betoniarstwa i Żelbetow. — Krzeszowice, ul. Krakowska 31. — Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna.

4 ŚLUSARZY, 5 ELEKTROMONTERÓW, 5 TECHNIKÓW lub MONTERÓW ZABEZPIECZENIA RUCHU POCIAGÓW, lub TELETECHNIKÓW chcących pracować w dziedzinie zabezpieczenia ruchu pociągów — zatrudni natychmiast Oddział Zabezpieczenia Ruchu i Łączności P.K.P. w Krakowie. Praca stała — etat, wszystkie świadczenia kolejowe, możliwość szybkiego awansu. Warunek: ukończony 18 rok życia, I kategoria zdrowia, dyplom rzemieślnika lub technika. Zgłoszenia przyjmują Referat Ogólny Kraków, Plac Rondo 1, (Biurowiec), II piętro, pokój nr 220.

Sprzedaz

SAMOCHOŁ 5-osobowy — „BMW” limuzyna — stan idealny — sprzedam lub zamienię na mniejszy — Kraków, — Prądnik Biały, ul. Jasna 17. 21916-g

„WIEDZA Ekonomiczna” Kraków, Kapucyńska 2 — przyjmuje wpisy na kursy: 1) dla abiturientów, 2) półroczne i roczne kursy księgowości przemysłowej, usługowej, budżetowej, — spółdzielczej i handlowej, 3) języków obcych: angielskiego, francuskiego, — łacińskiego, niemieckiego, rosyjskiego.

Praca

KRAWIECKIEGO praktykanta przyjmie. Zgłoszenia: Kraków, ul. św. Jana 13 m. 2. 21952-g

Matrymonialne

„LILIANA” Kraków Szlak 19/5 — Kolarzy dyskretnie małżeństwa. 100 ofert panów i 150 ofert pań przesyłamy po nadesłaniu 10 zł. 21768-g

DYSKRETNIE i szybko kojarzy małżeństwa „Usługa” Kraków, Rynek Główny 34 I p. oficyjna. K-5479

WDOWA lat 50 gospodarna, posiadająca własny domek — pozna wdowca. Cel matrymonialny. Oferty 21876 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

INŻNIER z USA, lat 35, szczerzy — przystojny — wzrost 175, obecnie na urlopie w Krakowie — pozna pannę lat 23—27, bardzo ładną, szczupłą, zgrabną, z wyższym wykształceniem humanistycznym lub podobnym. Szczegółowe oferty z fotografią do zwrotu kierować: „Prasa” Kraków, Rynek 46 — dla nr 34519.

Lokale

TARNÓW! trzypokojowe mieszkanie komfortowe. I piętro — zamienię na podobne w Krakowie. — Oferty 21742 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIĘ 2 duże pokoje z kuchnią na pokój z kuchnią komfortowe. — Oferty 21903 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Pracująca i studująca

(samotna) — pilnie poszukuje pokoju sublokatorskiego. Cena obojętna. — Oferty 21975 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIĘ pojedynkę — frontową z gazem I. p. na pokój z kuchnią. Warunki korzystne. Kraków, Długa 3 m. 8. 21871-g

KOMFORTOWY pokój — z używalnością przynależną — do zamienienia na pokój z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią. Oferty 21910 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SAMOTNY inżynier poszukuje pokoju przy rodzinnym. Odpłatność czynszowa uściś z góry za pół roku. Oferty 21888 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

2 POKOJE z kuchnią, nie przejściowe, piękne, frontowe, komfortowe, samodzielne, w tym 2 przedpokoje, II piętro, ul. Zamajski — zamienię na 2 mieszkania po pokoju z kuchnią podobne albo pokój z kuchnią i 2 pojedynki. Oferty 21883 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJE pokoju wolnego od kwaterunku. — Szczegóły do omówienia. — Oferty kierować na nr 21818 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POKOJ przejściowy zamienię na pokój osobny — wglądnie podobny. — Warunki do omówienia. Oferty 22033 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

KOMFORTOWY pokój (28 m²) z używalnością kuchnią (Ostędy Samozielne) zamienię na samodzielne — pokój z kuchnią. Warunki zamiany do omówienia. — Oferty 21981 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Zguby

KAPCZYŃSKI Jan zam. w Krakowie, zgubił świadectwo maturalne, wydane w 1951 r. przez Liceum im. Podedworznego. 22030-g

GAWENDA Eugeniusz zam. w Krakowie, zgubił świadectwo dojrzałości, wydane przez Liceum Ogólnokształcące w Brzesku.

SMIGIEL Bolesław, zam. Kraków, ul. Wielicka 28 — zgubił wkładkę do prawa jazdy. 21949-g

ZGUBIŁ legitymację Związku Nauczycielstwa Polskiego na nazwisko — kand. nauk Waligóra Bolesław — wydaną przez Oddział ZNP przy UJ.

WCISŁO Marian — zgubił świadectwo dojrzałości, wydane w 1952 r. przez Technikum Mechaniczno-Obrotowe — Kraków, Sobieskiego 9.

21982-g

BURKAT Edward zam. w Krakowie, ul. Kaletników 121, zgubił dowód osobisty. 21974-g

KAJDEROWICZ Lidia zam. w Krakowie, zgubiła świadectwo ukończenia IX klasy — VI Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie. P-1005

DNIA 9. VIII. 1953 r. zaginął mały biały piesek rasy pincher. Szczegółne znaki: — ostrzyżony z wyjątkiem głowy i ogona — na grzbiecie brodawka. Ktośkolwiek wiedzący o miejscu pobytu, przosony jest o zawiadomienie na adres: Kraków, Morawskiego 12 m. 1, za wynagrodzeniem 500 zł. 21982-g

KASPRZYK Emilia — zam. Kraków, Plac Bohaterów Getta 13 m. 3 — zgubiła świadectwo ukończenia II klasy Technikum Ekonomicznego w Krakowie. 21921-g

OCZKOS Józef zam. Kraków zgubił kwit komisowy nr 5135 z dnia 15 listopada 1957, wydany przez Komis MHD nr 74 w Krakowie. 21866-g

WRZASK Lucjan zam. w Krakowie zgubił legitymację studencką, wydaną przez WSWF Kraków.

CISKO Michał — zam. Oświęcim, pracownik Ekspozytury PKS zgubił prawo jazdy nr 00/6.

DZIEWONSKI Antoni zam. Kraków, Rzeczysko 15, — zgubił dowód osobisty, — prawo jazdy, katęg. motorowej oraz inne ważne dokumenty. 21767-g

Różne

PODANIA, proszę pisać. — Terlecki — Kraków, Floriańska 55 (obok bramy Floriańskiej). 21741-g

UWAGA!

Już dziś zaopatrzysz się na zimę w FUTRA, KURTKI, KOŻUCHY, KOŻUSZKI oraz wszelkiego rodzaju art. futrzarskie jak: peleryny z lisów, kołnierze itp. które poleca sklep MHD przy ul. Grodzkiej 32 W DUŻYM WYBORZE

Sobota Niedziela
23 SIERPIEN 24
 Filipa Bartłomieja

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Awaria... w piatkach

Ze też zawsze czegoś musi w naszych sklepach brakować. W dodatku artykułów, których nikt by o to nie pomyślał. Np. „Piatków mydlanych. Od kilku dni chodzę od sklepu do sklepu z jednakowym rezultatem. Piatków brak. Nie ma ich ani w PDT, ani w sklepach gospodarczych, ani w drogeriach. Taka dziwna chwilowa awaria piatkowa.

Niewątpliwie wkrótce znowu będzie ich pod dostatkiem — niemniej obecny brak to jeszcze jeden dowód, iż nasza dystrybucja mocno szwankuje! (d)

„ZACZEK“
 pomoże ci we wszystkich pracach domowych.
 Tel. 337-60.

Zaczniemy od rodziców...

Powstaje kurs „przysposobienia rodzinnego“

Badania przeprowadzone w okresie przedwakacyjnym dowiodły, że większość naszych dzieci w przedszkolach i klasach pierwszych jest rachityczna, źle żywiona i niedożywiona. Nie zawsze składają się jednak na ten stan złe warunki materialne rodziców. W większości wypadków jak nas informuje mgr Elżbieta Rudnicka kier. Poradni Wad Postawy, przyczyną jest złe, nieracjonalne wyżywienie oraz nieodpowiednie warunki higieniczne, które w konsekwencji prowadzą do różnych zaburzeń w organizmie dziecka, hamują jego rozwój i stwarzają warunki sprzyjające rozwojowi chorób. Zdarzają się wypadki, iż nieuswiadomione matki podają dzieciom alkohol jako środek rzekomo dobrego na pobudzenie apetytu i sprowadzający sen. Szkody wyrządzane w ten sposób dziecku są wprost nieobliczalne. Również zupełna nieznajomość najprymitywniejszych zasad higieny osobistej i otoczenia wpływa na szerzenie się różnych chorób, a nawet epidemii wśród dzieci. Np. tak niebezpieczna Heine Médina jest, jak stwierdzili lekarze, typową chorobą — brudnych rąk. Zarazki jej przedostają się doustnie do organizmu. Dlatego jedynie dbanie o stałe mycie rąk

dziecka i stosowanie się do wymogów higieny, całego jego otoczenia, może niebezpieczeństwo zakażenia poważnie zmniejszyć. Biorąc te wszystkie momenty pod uwagę po długich staraniach nareszcie powstaje w Krakowie z filią w Nowej Hucie nowa szkoła tzw. „przysposobienia rodzinnego“.

Inicjatorem jest kier. Poradni Wad Postawy mgr E. Rudnicka, organizatorem Towarzystwo Wiedzy Praktycznej. Założeniem — jest nauczenie dziewcząt i młodych matek wiedzy praktycznej, potrzebnej do założenia ogniska domowego i wychowania dzieci.

Roczny kurs obejmować będzie takie przedmioty jak higiena osobista i otoczenia, wychowanie fizyczne w znaczeniu gimnastyki zdrowotnej dla kobiet i dzieci, psychologia dziecka, odżywianie, dietetyka i gotowanie zdrowotne, kultura i estetyka życia codziennego, znajomość kroju i szycia, a nawet kosmetyka. Jednym słowem wszystko to, co każda kobieta wiedzieć powinna, o ile chce prowadzić dom i wychowywać dzieci. Na kursie młode matki nauczą się odpowiednio odżywiać dzieci, dowiedzą się co jest dla dziecięcego organizmu szkodliwe, jak np. alkohol, oraz poznają nowoczesne metody wychowania.

Inicjatywa zorganizowania takiej „szkoły życia rodzinnego“ jest ogromnie cen-

na, gdyż niestety praktyka wykazuje, iż niewiedza powoduje tutaj więcej szkody niż złe warunki materialne. Otoczenie czystością dziecka, dawanie mu najprymitywniejszych nawet potraw lecz racjonalnie i regularnie, więcej przyczyni się do jego rozwoju, niż nieumiejętne żywienie nieraz w sposób bardzo kosztowny. Dlatego też jak najwięcej młodych kobiet i dziewcząt powinno się zainteresować — „szkołą przysposobienia rodzinnego“.

Same azylury

Rozumiemy, że nie tak łatwo zmienić straszne drogi w Krakowie. Rozumiemy, że hierarchia potrzeb, że brak pieniędzy, że to i owo. Ale wygląd ul. Głowackiego w Bronowicach wzruszyć może najodporniejszego. Co gorsza, jak wiadomo, resory samochodowe nie należą do przedmiotów zbyt odpornych. A przecież ulicą Głowackiego codziennie przejeżdżają setki samochodów wzniesając tumany kurzu tuż obok szkoły, łamiąc resory, co jak oświadczył nam kierownik jednej z mieszczących się tam baz transportu — idzie miesięcznie w grube tysiące. O to właśnie chodzi: przy tej małej uliczce mieści się cały szereg poważnych przedsiębiorstw transportowych, bazy ZRI, ZBM i inne, co w praktyce powoduje, że ruch tu jest jak na ważnej arterii.

O czym Wydział Drogowy RN m. Krakowa uprzejmie w imieniu mieszkańców i kierowników informujemy. (r)



Wprawdzie wiosnie dawniśmy już zapomniał, ale Kraków słynie z tego, że młodzi w naszym mieście we wszystkich porach roku żywią wiosenne uczucia...

Go-Gdzie-Kiedy

TEATRY
 na sobotę:
 ROZMAITOŚCI: godz. 13.15 „Walka kobiet”. MUZYCZNY: 19.15 „Wiktoria i jej huzar”. Pozostałe teatry nieczynne.
 na niedzielę:
 ROZMAITOŚCI: 11 „Czarodziejska rzepka”; 19.15 „Walka kobiet”. Pozostałe teatry nieczynne.

BIŚNA
 na sobotę:
 APOLLO: godz. 15.45, 18.20.15 „Niebieski ptak” (wl.). UCIECHA: 16, 18, 20 „Siedmiu złodziei” (wl.). WANDA: 16, 18, 20.15 „Historia jednego myśliwca” (polsk.). WOLNOSC: 16, 18, 20.15 „Rose Bernd” (NRF). WARSZAWA: 16, 18, 20 „Zagubiony kontynent” (wl.). MŁODA GWARDA: 15.30, 17.45, 20 „Bigamiści” (wl.). WRZOS: 16, 18, 20 „Dziewczyna z domu poprawczego” (NRD). KRAKUS: 15.45, 18, 20.15 „French cancan” (fr.). SZTUKA — nieczynne. ŚWIT: 16, 18, 20.15 „Rozwód” (ang.). ŚWIATOWID: 15.45, 18, 20.15 „Helena i mężczyźni” (fr.-wl.). MAŁA SALA ŚWITU: 15, 17.15, 19.30 „Klub Pickwicka” (ang.). MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Sierpniowa niedziela” (wl.). CASSINO: 20.30 „Niezwykły świadek” (NRF). CRACOVIA: 20.30 „Walkonie” (wl.). AMFITEATR: 20.30 „W obcym kraju” (jug.). KULTURA: 20 „Symfonia leningradzka” (radz.). ZWIĄZKOWIEC: 17, 19.15 „Paragraf i miłość” (hind.). ISKIERKA: 17.30, 19.30 „Nasze czasy” (wl.). WIEDZA: 18 „My dwoje” (meks.). WIEDZA - LETNIE: 20.30 „Róża dla Bettiny” (NRF). ROTUNDA: 16, 18 „Neapol miasto milionerów” (wl.).

na niedzielę:
 APOLLO: godz. 10, 12.15 „W obcym kraju” (jug.); 15.45, 18, 20.15 „Niebieski ptak” (wl.). UCIECHA: 10, 12.15 „Walkonie” (wl.). WANDA: 10.15, 12 Program dla dzieci; 14.45, 17, 20.15 „Historia jednego myśliwca” (pol.). WOLNOSC: 10, 12.15, 16, 18, 20.15 „Rose Bernd” (NRF). WARSZAWA: 10, 12.15, 16, 18, 20 „Zagubiony kontynent” (wl.). MŁODA GWARDA: 10, 12 „Paryski listonosz” (fr.); 15.30, 17.45, 20 „Bigamiści” (wl.). WRZOS: 10, 11.15 Program dla dzieci; 16, 18, 20 „Dziewczyna z domu poprawczego” (NRD). KRAKUS: 11, 12 Program dla dzieci; 14.45, 17, 19.15 „French cancan” (fr.). SZTUKA: nieczynne. ŚWIT: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 16, 18, 20.15 „Rozwód” (ang.). ŚWIATOWID: 10, 12 „Trzy starty” (pol.); 16.30, 19.30 „Ryszard III” (ang.). MAŁA SALA ŚWITU: 15, 17, 19 „Nasz dyrektor” (rum.). MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Pożegnanie z diabłem” (pol.). CASSINO: 20.30 „Niezwykły świadek” (NRF). CRACOVIA: 20.30 „Walkonie” (wl.). AMFITEATR: 20.30 „W obcym kraju” (jug.). KULTURA: 20 „Symfonia leningradzka” (ZSRR). ZWIĄZKOWIEC: 17, 19.15 „Paragraf i miłość” (hind.). DOM ŻOŁNIERZA: 17, 19.30 „Walczą snów” (fr.). ISKIERKA: 17.30, 19.30 „Nasze czasy” (wl.). WIEDZA: 18, 20 „My dwoje” (meks.). ROTUNDA: 16, 18 „Neapol miasto milionerów” (wl.).

BIŻURY
 na sobotę:
 CHIRURGICZNY: Prądnicka 37. POŁOŻNICZY: Kopernika 23. INTERNISTYCZNY: Kopernika 15. OKULISTYCZNY: Kopernika 36. POGOTOWIE MILICYJNE: tel. 0-7. STRAZ POŻARNA: tel. 0-4. POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 0-9. NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE: tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 422-22. STRAZ POŻARNA: tel. 433-33.

na niedzielę:
 CHIRURGICZNY: Trynitarska 11. POŁOŻNICZY: Prądnicka 37. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. OKULISTYCZNY: Kopernika 17. Pozostałe biżury bez zmian.

APTEKI
 na sobotę i niedzielę:
 Diella 76, Rynek Gł. 45, Rakowska 12, Długa 88, Senatowska 5, Pstrowskiego, Nowa Huta: Osiedle A-1, Rutkowskiego 2.

RADIO
 na sobotę, 23 bm.:
 Godz. 16.00: Wiadomości. — 16.05: Fel. literacki. 16.15: Koncert operowy. 16.45: Na krakowskim rynku. 17.05: Dziennik. 17.20: Melodie dla wszystkich. 17.40: „Pilot gotów”. — 17.50: Muzyka taneczna. 18.10: Chłopkim piórem. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Muzyka. 19.05: Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy. 20.00: Dziennik. 20.25: Kronika sportowa. 20.45: „Mijają lata mijają piosenki”. — 21.30: Muzyka tan. 22.15: Spotkanie z profesorem Henrykiem Sztompką. 22.50: Muzyka. 23.30: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan. na niedzielę, 24 bm.

Godz. 8.00: Uwertury organowe. 8.30: Wiadomości. 9.00: Fa-la 56. 9.15: „Zespoły i soliści”. 9.30: Melodie rozrywkowe. 9.40: Felieton A. Wasilewskiego. — 10.00: Koncert. 10.30: „Nowe nagrania”. 11.00: Opowieści wędrownicze. 11.30: Muzyka ludowa. 12.04: Poranek symfoni. — 12.30: Chłedowski i jego książki — pog. 13.40: Koncert żywe. 15.00: Aud. dla dzieci. — 15.45: „Miłość w piosence”. — 16.00: Wiadomości. 16.05: Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy. 17.15: „Złot w Ogrodzieńcu”. 17.35: „Czarne i białe” fel. 18.05: Mistrzostwa Lekkoatletyczne Europy. 18.40: Muzyka tan. 19.00: Drobne utwory wielkich mistrzów. 19.30: „Parnasik”. 20.00: Dziennik. — 20.20: Wiadomości sportowe. — 20.25: Gra sekcji Polskiego Radia. 21.00: Melodie tan. 21.30: „Matysiakowie”. 22.05: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka. 23.50: Wiadomości.

WYSTAWY
 na sobotę i niedzielę:
 MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5.
 DOM MATEJKI, Floriańska 41. „Pokaz rysunków z słownika Matejki”.
 KAMIENICA SZOŁAJSKICH.

1 października inauguracja roku akademickiego

Prawie 5 tygodni dzieli studentów wyższych uczelni od normalnych zajęć. W dniu 1 października br. — o ile nie wyjdzie inne zarządzenie — rozpocznie się nowy rok akademicki. Dla sporej części młodzieży pozostaje do rozstrzygnięcia — jak zresztą co roku — sprawa zakwaterowania. Jak dowiedzieliśmy się, domy studenckie podległe UJ

pomieszcza około 1-300 osób, a zagęszczenie pozostanie takie jak w roku ubiegłym: 3, 4, a nawet 5 osób w jednym pokójku. Jedno i dwuosobowe pomieszczenia należą tu do rzadkości.

W okresie wakacji domy studenckie poddano konserwacji. W „Jedności” naprawiono instalacje wodociągowe i kanalizacyjne, wymalowano pokoje na dwóch wyższych piętrach. Do 1 października zostaną wymalowane pokoje na I piętrze i parterze. Zewnętrzne ściany budynku zostaną otynkowane. II Dom Studentów przeszedł gruntowną „operację” w roku ubiegłym, teraz więc odnowiono tylko okna, drzwi, meble, odświeżono stolówkę i kuchnię, naprawiono urządzenia c.o.

Mimo wakacji DS są częściowo zamieszkiwane. W „Jedności” przebywa około 100 stałych mieszkank-studentek oraz okresowi mieszkańcy odbywający praktyki, piszący prace magisterskie, czy też goście zagraniczni. W II DS oprócz studentów „własnych” mieszkają aspiranci z Anglii i Jugosławii, którzy pod kierunkiem profesorów poszczególnych wydziałów, dokształcają się i przygotowują prace dyplomowe. (waś)

ZWIERCIADŁO Krakowskie

Kraków posiada 18 linii tramwajowych, których łączna długość wynosi 105 km, 830 m. Kursują po nich 224 wozy tramwajowe, w tym 104 silnikowe i 120 przyczepnych. Najdłuższą trasę przebywa „15”, jeżdżąc między Rondem a Kokoschemią; najbardziej przepelnione bywają „8”, kursujące między Bronowicami a Borcem Fałęckim. (l)

Krakowska Drukarnia Prasowa ul. Wielopole 1. S-81

O bezinteresownej miłości do Polski pewnej Paryżanki

Na wakacyjny kurs sławistów przyjechała też do Polski Simone Marcel. Pani Simone Marcel wygląda tak właśnie jak sobie wyobrażamy rodowitą paryżankę. Drobna, zgrabna, czarnooka, czarnowłosa. Różni się tylko od innych mieszkank nadsekwanskiej stolicy, że serce jej bije wyłącznie dla Polski. Jest ona entuzjastką polskiego narodu i jego kultury. Historię i literaturę polską zna na pewno lepiej i głębiej od wielu Polaków, potrafi trzeźwo ocenić wypadki z naszych dziejów, świetnie rozumie po polsku, a nawet usiłuje mówić. Niedawno wydała 300-stronicową książkę. Tytuł oryginału: „Histoire de la litterature polonaise des origines au debut du XIX siecle”

(Historia literatury polskiej od powstania do początku XIX wieku).
 — Jak zaczęły się Pani zainteresowania się Polską?
 — Jak zwykle, przypadkiem. W czasie wojny płynęłam statkiem „Sobieski” przez Gibraltar do Anglii. Później znalazłam się w Egipcie. Wszędzie tam spotykałam wielu Polaków. Po wojnie wróciłam do Paryża. Chciałam dowiedzieć się czegoś o literaturze polskiej i zaczęłam szukać jakiegoś podręcznika w języku francuskim. Ponieważ nie mogłam znaleźć więc... sama napisałam. Oczywiście miałam duże trudności ze skompletowaniem materiałów, bo we Francji istnieją tylko osobonne monografie poszczególnych pisarzy polskich.

Przed Dniem Kolejjarza!

W dniu 14 września kolejjarze obchodzą swoje święto. W związku z tym załogi poszczególnych odcinków — samorzutnie bądź też z inicjatywą organizacji związkowych — podjęły liczne zobowiązania pod hasłem: „Kolejarze dla społeczeństwa”.

Zobowiązania dotyczą przede wszystkim podniesienia wygody podróży i kultury obsługi. Zespoły kas i ekspedycji na stacjach: Nowy Sącz, Rzeszów, Chałbówka, Zakopane, Przemyśl, Dębica, zespoły manewrowe i z biur podróży na dworcach w Krakowie oraz wiele innych z całego terenu włączyły się do zobowiązań.

Zadaniem kolei jest nie tylko przewóz podróżnych, lecz również przewóz i rozprzodzenie po całym kraju ogromnych ilości towarów w sposób bezpieczny i terminowy. Stąd wypływa stały kontakt kolei z nadawcami i odbiorcami przesyłek. Należyte wykonanie zawartej z klientami umowy — to sprawa wymagająca od kolejarzy niemało trudu.

W telewizji

Dziś program rozpoczyna się o godzinie 17.30 — Wujcio Adaś i Kajtuś odpowiadają na listy, 17.45 — Sprawy z meczu piłk. Ruch Chorzów — ŁKS Łódź (transm. z Łodzi), 19.15 — „Co zobaczymy na ekranach kin”, 19.30 — Dziennik, 20.15 — Teatr Sensacji i Fantastyki przedstawi widowisko kryminalne pt. „Gdzie jest Zosia”, 21.05 — Kronika tygodnia, 21.35: „Folies Bergere” film prod. francuskiej.
 Jutro o godzinie 17.30 — Sprawy z meczu piłk. Górnik Zabrze — Legia Warszawa, o 19.30 — Dziennik, o 20.15 — 30 minut piosenki”, o 20.45 — „W obcym kraju” film prod. jug.
 A oto program na poniedziałek 25 sierpnia. Godz. 18.30 — Audycja dla dzieci starszych „Magazyn nr 11”, 19.30 — Ludzie arcy rep. z cyklu radzieckiego, 20.00 — Dziennik, 20.30 — Eureka — magazyn popul.-nauk., 21.10 — Filmowe zagadki muzyczne.

W tym kierunku również nie brakuje zobowiązań. M. in. załogi z dworców towarowych Krakowa, Płaszowa, Prokocimia, Tarnowa, Nowego Sącza, Rzeszowa, Suchy i innych mniejszych stacji postanowiły pracować bezawaryjnie.

Hasło: „Kolejarze dla społeczeństwa” znalazło realne odbicie w zarządzeniach DOKP Kraków. W wyniku tego na odcinkach o dużym nasileniu ruchu jak np. Trzebinia-Tarnów, Kraków-Sucha, Dębica-Tarnobrzeg oraz na trasie Kalwaria-Lanckorona-Kraków wprowadzono kilka dodatkowych pociągów. Zwiększono też ilość pociągów osobowych kursujących w soboty, co ułatwiło podróżnym wygodny przejazd czy do pracy czy na urlopy.

Szerzej innych zobowiązań podjętych przez kolejarzy dotyczy m. in. uporządkowania terenów stacyjnych oraz remontów obiektów kolejowych. (waś)

Nawiasem mówiąc z powodu tej książki pisanej nocami, bo w dzień pani Simone zarabia na życie jako urzędniczka w administracji, ma autorka sporo kłopotu. Trudno znaleźć nabywców a wydawca żąda zapłaty przez nią kosztów druku, co oczywiście znacznie przetrąca możliwości finansowe Simone i męża jej — dziennikarza.

Pani Simone mówi, że największym pragnieniem jej życia jest poświęcić się popularyzacji kultury polskiej we Francji. „Chciałabym być takim malutkim Boyem Żeleńskim. Nie uwierzycie jak głęboko ignorancja panuje we Francji w stosunku do Polski. Francuzi nie wiedzą kim był Mickiewicz, „Faraon” nie jest przetłumaczony”.

— Czy ma Pani jakieś powiązania z lektoratami polskimi?
 — Nie, nie mam najmniejszych ambicji naukowych. To rzecz specjalistów.
 — Czy jest Pani po raz pierwszy w Polsce?

— Tak i jestem szczęśliwa. Warszawa bardzo mi się podoba, ale znałam ją dobrze z książek i fotografii tak, że czułam się jak u siebie w domu.
 — A Kraków?
 — Mam wrażenie, że to jedno z najpiękniejszych miast w Europie, prawdziwy klejnot, miasto dla malarzy. Okolice przypominają trochę Ile de France. A poza tym co jest bardzo przyjemne, wielu krakowian mówi po francusku. Chciałabym przyjechać tu na dłużej i popracować nad rzeczami, które obecnie przygotowujemy do druku.
 — ?
 — Drugi tom literatury polskiej — jeżeli znajdzie subskrybentów. Esej o Wyspiańskim, który zamieszczę w jednym z pism literackich. Mam też zamiar napisać coś na temat wpływu polskich na formowanie się lewicy europejskiej. Rozmawiała B. ZAGÓRSKA

Znów są medale...

I ZNOW publiczność zebrała na stadionie Rasunda w Sztokholmie była świadkiem wspaniałego sukcesu dwóch naszych zawodników. Znów na podium zwycięzców stanęli reprezentanci polskiej lekkoatletyki: Jerzy Chromik, który w biegu na 3 tys. metrów z przeszkodami wywalczył dobrym wynikiem 8.38,2 min. tytuł mistrza Europy, oraz Edmund Piątkowski, który w rzucie dyskiem spisał się doskonale, uzyskując także złoty medal. Obydwaj nie zawiedli pokładanych w nich nadziei, wywalczając wśród plejady najlepszych zawodników pierwsze miejsca w swych specjalnościach.

J. Schmidt, jak i Malcherczyk wyszli wczoraj obronną ręką z eliminacji trójskoku, kwalifikując się do finału, podobnie jak Orywał w biegu na 1.500 m. Ważny w skoku o tyczce zajął 5, Krzesiński zaś 10 miejsce.

Wśród kobiet nasze reprezentantki w skoku w dal Ciastowska i Chojnacka uplasowały się na 5 i 6 pozycji a Janiszewska w biegu na 200 m oraz Zbikowska na 800 m zakwalifikowały się do finału i półfinału.

Bez powodzenia startowali natomiast: E. Schmidt, Lewandowski, Bugaia, Nowakowska, Jesionowska, Cmokówna, pozwalając na wyeliminowanie z dalszych konkurencji. Sztokholmskie mistrzostwa osiągnęły już swój punkt kulminacyjny. Do rozegrania pozostało jeszcze niewiele konkurencji, z których kilka powinno powiększyć nasz dorobek medalowy.

Chromik i Piątkowski zdobyli złote medale

Janiszewska w finale biegu na 200 m

(Dokończenie ze str. 1)

W eliminacjach trójskoku faworyt — Rosjanin Kreer nie uzyskał wymaganego minimum — 14,60 m. Polak J. Schmidt miał najlepszy rezultat dnia — 15,74 m, a Malcherczyk w drugim skoku osiągnął 15,15 m, kwalifikując się również do finału.

Orywał wywalczył miejsce w finale biegu na 1.500 m. Zajął on w drugim półfinale 2 miejsce za Jungwirthem (CSR) w czasie 3.49,3

min. Natomiast startujący w trzecim silnie obsadzonym półfinale St. Lewandowski zajął 5 miejsce i odpadł z konkurencji. Sensacją jest m. in. wyeliminowanie Niemca Richtzenheina, uchodzącego za jednego z faworytów biegu.

E. Schmidt zakwalifikował się do półfinału 200 m, ale tam niestety przybiegł na 4 pozycji i nie wszedł do finału. Folk z powodu lekkiej kontuzji nie startował. Podobnie nie powiodło się Bugaie w eliminacjach 110 m ppl, gdzie odpadł z czasem 15,3 sek.

Mistrzem Europy na 400 m ppl został Rosjanin Litujew, uzyskując czas 51,1 sek., przed Szwedem Trollsassem — 51,6 i Szwajcarem Gallikerem — 51,8. Chód na 50 km zakończył się zwycięstwem reprezentanta ZSRR Maskinskowa — 4:17.15,4 godz. przed Włochem Panich i Anglikiem Misson.

KONKURENCJE KOBIECE

Zadna z trzech Polek, startujących w finale skoku w dal, nie zdołała przekroczyć granicy 6 m. Toteż nasze nadzieje na przynajmniej brązowy medal, spaliły na panewce. Pierwsze miejsce zdobyła Jacobi (Włochy) 6,14 m, 2) Litujewa (ZSRR), 6,00, 3) Prosenko (ZSRR) 5,99, 4) Czujko (ZSRR) 5,93, 5) Ciastowska (Polska) 5,97, 6) Chojnacka (Polska) 5,79. Wleczorek uplasowała się na 13 miejscu rezultatem 5,63 m.

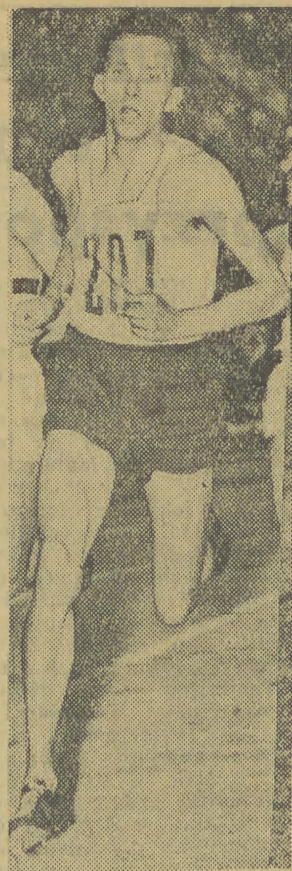
W finale rzutu dyskiem Polki również zawiodły, rzucając poniżej swych możliwości. Zwyciężyła Rosjanka Press — 52,32 m przed Czechką Mertovą — 52,19 i Niemką Hausman — 50,99. Dmowska zajęła 7 miejsce wynikiem 47,81 m, a Sobocińska 9 — 45,94 m.

W eliminacjach 200 m odpadła Cmokówna, natomiast Janiszewska i Jesionowska startowały w półfinałach. Pierwsza z nich wygrała drugi półfinał i weszła do finału. Jesionowska uplasowała się w swej serii na 3 miejscu i odpadła z dalszej walki.

Zbikowska szczęśliwie przebrnęła przez eliminacje biegu na 800 m, kwalifikując się do półfinału. Natomiast druga Polka startująca w tej konkurencji — Nowakowska zajęła w przedbiegu dalsze miejsce.

ECHO SPORTOWE

W biegu na 3.000 m z przeszkodami oraz w rzucie dyskiem



Jerzy Chromik zgodnie z przewidywaniami zdobył wczoraj tytuł mistrza Europy i złoty medal w biegu na 3000 m z przeszkodami.

Wioślarskie mistrzostwa Europy

NA JEZIORZE Maltańskim w Poznaniu wioślarki 12 państw rozpoczęły wczoraj mistrzostwa Europy. Przedbiegi czwórki wygrały Osady ZSRR i Czechosłowacji. Polska osada w I przedbiegu uplasowała się na 4 miejscu i będzie startowała w repasażach. Przedbiegi jedynek wygrały Austriaczka Sika i Niemka Vogt. Krakowianka Makowska zajęła trzecie miejsce w I przedbiegu i weźmie udział w repasażach.

Kapłaniak powrócił z Pragi

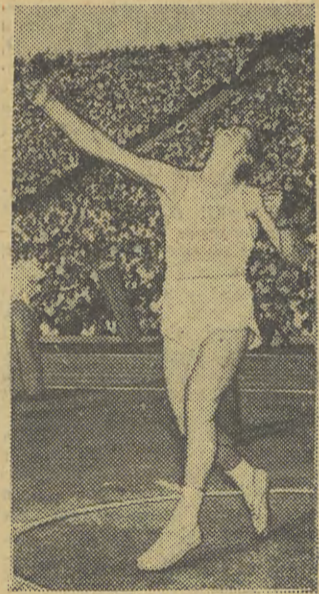
WCZORAJ powrócił do Krakowa — S. Kapłaniak, który ostatnio brał udział w kajakowych mistrzostwach świata, w Pradze, gdzie zdobył dwa mistrzowskie tytuły. Nasz mistrz jest zadowolony z uzyskanych sukcesów, które — jak oświadczył — osiągnął dzięki wytrwałej pracy. Do zdobycia mistrzowskich tytułów przyczynił się ponadto doskonały sprzęt produkcji holenderskiej, zakupiony dla niego przez Polski Związek Kajakowy. Po krótkim odpoczynku Kapłaniak ma wznowić treningi, przygotowując się do nowych sukcesów.

Dzisiejsze konkurencje

DO CIEKAWSZYCH konkurencji, rozgrywanych dziś w Sztokholmie należą: eliminacje skoku wwyż (Lewandowski, Fabrykowski), eliminacje rzutu oszczepem (Sidlo, Radziwonowicz), finał biegu na 200 m kobiet (Janiszewska), finał trójskoku mężczyzn (Schmidt, Malcherczyk), finał kuli mężczyzn (Sosgornik, Kwiatkowski), finał biegu na 5.000 m (Krzyszowski, Zimny), przedbiegi sztafet 4x100 m kobiet oraz 4x100 mężczyzn.

Janiszewska źle wyleśowała

Jak to zwykle bywa podczas losowania szczęście uśmiecha się do jednych, a natomiast omija drugich. Tym razem pecha miała nasza sprinterka Janiszewska, która wyleśowała szóstą, najgorszą tor w biegu finałowym na 200 m. Nie przesadzajmy jednak sprawy...



W rzucie dyskiem triumfował Edmund Piątkowski, który osiągnął odległość 53,39 m zapewnił sobie złoty medal.

Krytyka programu

PROGRAM mistrzostw już kilkakrotnie spotkał się z krytyką. Wiceprezes PZLA Jan Mulał nazwał go nawet programem dziewnym i nieznającym się z widzą. Wyrażył swego niezadowolenia dał najlepiej jeden z widzów. Kiedy na boisku nie się nie działo (nieuzasadniona luka w programie), Szwed wyjął flet, na którym zaczął grać. Cała widownia przyjęła oklaskami muzycznego Szweda, dając tym do zrozumienia organizatorom, że nie jest zachwycona tak ułożonym programem.

— Dopiero teraz wracasz do chorowitej żony, ty włóczykiju? ...Oj, przepraszam pana, myślałam, że to mój mąż... Kogo także nie widzę w świetle latarni, jako, jak nie kochaną panią Blink — wytrajkotała chyba jednym tchem. — Dobrze, że choć pani nareszcie wróciła, gdyż zresztą nikogo nie ma z naszej artystycznej braci, prawie nikogo. Bo policzmy; mego kotka nie ma, to raz, męża nie ma, to dwa, Ramona Perez nie ma, to trzy, ani jego córki, Jacinty, to cztery, kapitana Blinka też nie ma... Prawda, kapitan wyjechał na parę dni, ale co znaczy, że malarzy jeszcze nie widać? Powinni być wrócić na łono rodzin koło dziewiętej, abstrahując od ulewy, która zaistniała cokolwiek potem. A dziesiąta minęła dwie i pół godziny temu, prawda? Zatem, coś się musiało stać okropnego, przeczuwam...

— Jeśli pani ma złe przeczucia, radzę zatelefonować do policji — rzekła Irena, nie chcąc przedłużać rozmowy z gadatliwą plotkarką. I wolała odpędzić ją od okna przed wprowadzeniem Lubora do swego mieszkania o godzinie trochę później na pierwszą wizytę nawet w periferii cyganerii. — Niech pani spieszy do telefonu natychmiast, pani Dalilo, aby policja zdążyła na ratunek. Ale doświadczona Dalila przeniknęła chytrze niewieście zamysły i postanowiła nie opuścić świetnego punktu obserwacyjnego teraz! Już sam powrót cnotliwej Ireny z jakimś nieznanym tu mężczyzną o takiej porze był lokalną sensacją, której ciągiem dalszym mogło być czule pożegnanie w aucie.

— Ponieważ jest pan tak nieprzeciętnym wielbicielem talentu mego męża, muszę panu pokazać jego najlepsze dzieło — rzekła Irena nader oficjalnie i głośno ze względu na tę nieproszoną słuchaczkę w oknie. Niech pan zamknie swój samochód na klucz, bo roi się w naszej okolicy od psotników. I spieszymy na górę do studio.

ANTONI MARCZYŃSKI BUPLA NAD NOWYM JORKIEM

117)

— Spiesz się tyle pięter tylko dla obejrzenia paru kiczów? — mruzczała sceptycznie Dalila, dając na inny swój postunek podstuchowy w rozdeptanych pantoflach o bezszelestnych podszewkach z gąbczastej gumy. — Nic przyjemniejszego nie zaplanowano w repertuarze randki i na bis? A doświadczona Klapperstorchowa, to nainniaczek, o sесеk, bejbi, żeby zaraz uwierzyła?

Pomimo skąpego oświetlenia zauważył Lubor gryzmoły i odbicia brudnych rąk dzieciarni na ścianach klatki schodowej, a na jej ciemnych od starego kurzu, czy tłustego błota stopniach dostrzegł porzucane ogryzki, skórki, łupiny owoców, niedopalki papierosów i strzępy papieru z zeszytów podartych zapewne dla uczczenia końca roku szkolnego, lub początku dwumiesięcznych letnich wakacji.

Podobny nieporządek panował w sionkach przed mieszkaniem na każdym piętrze z wyjątkiem najwyższego. Na tym poddaszu bezdzietna Blinkowa i mająca starsze dzieci Ampara Perez najwidoczniej dbały o utrzymanie wzorowej czystości we wspólnym przedsiemku ich mieszkań, gdyż śmieci nie było tu na lekarstwo, a podłoga szorowana sнадz od czasu do czasu, wydawała się znacznie jaśniejsza, niż na tamtych, niższych piętrach i niż w dużej sieni na parterze.

Po schludnie utrzymanym przedsiemku tym gorzej zaprezentowało się Luborowi studio, obecnie wręcz usłane rozrzuconymi gazetami. Zapalwszy elektrykę, zacerwieniła się Irena na widok nieład, jaki jej małżonek pozostawił po sobie. Ażeby od tego odwrócić uwagę miłego gościa, co prędzej pokazała mu ów obraz, którego treści nie chciała opisać, ażeby nie osłabić ani nie uprzedzić własnej impresji i reakcji Lubora.

— Kompozycję tę Maks zatytułował „W objęciach śmierci”. Przyjrzyj się dokładnie każdemu szczegółowi, zaczynając od tła — rzekła, zbierając i prostując pomięte płachty z drukowanego papieru, części dzisiejszego New York Times'a, którego niedzielne wydanie ze wszystkimi lokalnymi dodatkami miewa kilkaset stron.

Stosownie do jej rady Polak spojrział najpierw na tło. Przedstawiało ono niewątpliwie front jego Mazurki podobnie jak obrazek, jaki dziś nabył. O ile jednak na tamym niedużym obrazku Ireny widać było wille w całej jej wysokości, o tyle twórca tego płótna, o podstawie trzy razy szerszej, ograniczył się do pokazania tylko części parteru Mazurki, jej głównych drzwi i betonowego chodnika przed nią.

Na tym chodniku w pozie pół leżącej pół siedzącej spoczywała młoda kobieta w białym ślubnym stroju, a jej ramiona obejmowały najczulej za szyję podtrzymującego ją jedną ręką... kościotrupa! Duży ten szkielet, kłęczący obok i pochylony nad nią miał niewątpliwie przedstawiać odwiecznego dostawcę klienteli dla zakładów pogrzebowych i grabarzy, bowiem dzierżył w drugiej pieszczelowej ręce kose, od wieków symboliczne a w malarstwie religijnym i w handlu dewocjonaliami Okropne oklepane narzędzie śmierci.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W finale biegu na 80 m ppl pierwsze miejsce zajęła Rosjanka Bystrowa w czasie 10,9 sek. przed Niemkami — Kopf i Birkenmeyer.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA Stadion Wawelu: Godz. 17.30. WKS Wawel—Legia Krosno (O mistrzostwo II ligi)

PIŁKA RĘCZNA Stadion Cracovii: Godz. 18. Cracovia—BSG Lokomotiv (NRD) (Spotkanie drużyn kobiecych)

Jutro

ZUŻEL Stadion Wandy: Godz. 11. KS Wanda—Unia Tarnów (O mistrzostwo III ligi)

PIŁKA NOŻNA Stadion Wisły: Godz. 15.15. Wisła—Unia Racibórz (O mistrzostwo Polski juniorów)

Stadion Wisły: Godz. 17. Wisła—Lechia Gdańsk (O mistrzostwo I ligi)

Międzynarodowy turniej koszykówki w Zakopanem

(Telefonom od naszego wysłannika)

WCZORAJ rozpoczął się międzynarodowy turniej koszykówki kobiet o „Puchar m. Zakopanego”. W pierwszym meczu spotkały się drużyny Wisły i ŁKS. Mimo, że porywisty wiatr utrudniał grę na normalnym poziomie, krakowianki wygrały spotkanie wysoko 47:17 (21:8), mając przez cały mecz zdecydowaną przewagę. Najlepszą zawodniczką w zwycięskim zespole była reprezentantka Polski, Weżykowska, która nie tylko zdobyła 20 punktów, ale także kierowała cały czas grą swoich koleżanek.

Dużo ciekawsze było drugie spotkanie, w którym będąca na 2 miejscu w tabeli ekstraklasz jugosłowiańskiej drużyna „Radnicki” Belgrad, zmierzyła się z młodym zespołem krakowskiej Olszy. Mimo porażki 41:69 (18:34) zawodniczki Olszy zaprezentowały się bardzo dobrze i swą ambitną postawą na boisku zdobyły sympatię całej widowni. W „Radnickach” prym wiodły 3 reprezentantki Jugosławii: Pesci, Radovanovic i Radulevic. Bardzo dobrze grała również młoda Błażewicz, W Olszy najsukceszniejsze w grze były: Twardosz, Sikora, Drab i Klotzer.

Sędziowali: pp. Hegerle, Paszucha, Reguia i Korpaik. Dziś grają: ŁKS—„Radnicki” i Wisła—Olsza.

J. LANGIER

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

MISTRZOSTWO ŚWIATA w indywidualnym turnieju florecistów zdobył Włoch Bergamini, przed Węgrem Zvikovskym i Francuzem Baudaux. Sensacją turnieju było odpadnięcie już w eliminacjach obrońcy tytułu mistrzowskiego — Węgra Fuellopa. Do finału drużynowego turnieju szpady weszły: Węgry, Włochy, ZSRR i Francja.

PIŁKARZE toruńskiego Pomorzania przegrali ze Spartakiem Minsk 0:3.

SAMOLOTOWYM mistrzem Polski w konkurencji juniorów został Kurpiela (Aeroklub Wrocławski).

W OSAKA Japończyk Yamanaka ustanowił nowy rekord świata w pływaniu na 200 m st. dow. — 2,03,0 min.

Sprawozdania ze Sztokholmu

DZISIAJ transmisja Polskiego Radia z 5 dnia lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Sztokholmie — od godz. 19,10 w programie II. Jutro odbędą się dwie transmisje: od godz. 16,25 — 17,05 i od 18,10—18,30.